

WOJEWÓDZA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Dział Informacji i Bibliografii
i Wiedzy Regionalnej
ul. Wojskowa 12 a
21-500 BIAŁA PODLASKA
tel. 361-11 telex 863187

MN 128 (2)
IV A

"Litwo, Ojczyzna moja! ty jesteś jak zdrowie;
"Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
"Kto cię stracił..."

"Pan Tadeusz" A. Mickiewicz

Podlasie, a raczej dawna ziemia Brześćciańska - ponad Krzną i Zie-
ławą - będąc miejscem mego urodzenia, pozostawiło po sobie niezatartą
pamięć i wiele najmiłszych wspomnień z młodych lat mego życia. Czując
wielkie przywiązanie do tego zakątka kraju, postarałem się zbadać je-
go przeszłość od najstarszych czasów do doby obecnej.
Tużając się po Rosji i Będąc w Moskwie, skorzystałem z jednego z naj-
obfitszych rosyjskich księgozbiorów - "Rumiancowskiej" biblioteki -
bogatej w dzieła historyczne polskich i ruskich autorów, skąd, prze-
ważnie czerpałem wiadomości dla "Dziejów..."

Wietka Mohyl. gub.

1 stycznia 1917 r.

..... "Według mnie nie ma nic naturalniejszego nad chęć
poznania i wysledzenia historii i miejsc, które nas dzisiaj pod
jakimkolwiek względem zajmują.... Gdyby każdy znajomych sobie okolic,
starał się poznać szczegółowo choć by nie bardzo odległą przeszłość,
ale tę, której szczątki tkwią w niej jeszcze, gdyby każdy spisywał
dzieje takie, złożyłaby się wprędce zajmująca historia wewnętrznego
życia kraju....."

"Obrazy z życia i podróży" Kraszewski

Prof. Potoniec "Rozwój świata roślinnego"

..... Okolic nasze niejednokrotnie były zalewane wodą i znów się
wynurzały - ląd to opadał, to wznosił się naprzemien.....

Wstęp

Ziemia Brzeska, jako położona z dala od środowisk najstarszych kultur słowiańskich, jak również państwowości, mniej od innych ziem skupiała ku sobie uwagę kronikarzy: mówią oni o tym zakątku kraju tylko pobieżnie, w związku z wyprawami książąt na ziemie jaćwieskie, lub przy wzmiankach o sporach granicznych między Rusią, Polską i Litwą, albo wtedy, gdy dotyczą walk książąt ruskich między sobą o dzielnice.

Kronika Wołyńska daje więcej wiadomości niż inne dla studiów nad ziemią Brzeską: spostrzeżenia kronikarza dotyczą przede wszystkim m. Brześcia, jako siedziby książęcej, obronnego zamku od napadów nieprzyjacielskich i zbornego punktu wojsk ruskich, polskich lub litewskich.

Położenie geograficzne - rys ogólny

Ziemia Brzeska położona na jednostajnej obszernej płaszczynie, rozciągającej się szerokim pasem ze wschodu na zachód, po obu stronach Buga, w wodozbiorach rzek Krzny i Muchawca. Płaszczyzna ta zmienia nieco swój krajobraz w pobliżu Brześcia i Janowa: okolice ich są faliste i wzgórza dochodzą 160 m.n.p.m. Całą tę ziemię pokrywały niegdyś olbrzymie lasy, wśród których były niewielkie polany z osiedlami ludzkimi. Bagna, trzęsawiska i inne mokradła zajmowały podówczas również wielkie obszary. Pod względem klimatycznym ta ziemia stanowi przejście od Litwy do Polski: krótsze i nieco łagodniejsze są tu zimy niż na Białorusi, lecz więcej chłodne i śnieżne niż w sąsiednim Mazowszu lub Małopolsce.

m. Brześć - położone mniej więcej, pośrodku dawnego B. pow., na prawym brzegu Buga Zach. przy ujściu Muchawca i Szlerki do Buga, pod 52°05 szer. półn. i 22°40 dług. wsch, na wysokości 135 m. n.p.m.

Rus. Encyklop. Brokgauza i Efrona wyd. 1891

" Brzeski powiat / w granicach jakie miał w 1891 r. / zajmuje w połud.-zachod. części Grodz. g. Przestrzeń 4299,7 m² 88,8 m² / 447885 dzie sięcin /; równina, w większej części swej niziny wiele ma błot; te ostatnie położone równolegle do rzek przerzynających powiat. Główna rzeka-Bug, brzegi ma spadziste i pokryte lasami. Rzeka Muchawiec, prawy dopływ Buga, przecina na swej przestrzeni piaszczystą i błotnistą równinę: długość M.100w. szerokość od 10-15 sążni i głębokość do 11 stóp, dno rzeki iłowate. Z innych rzek, dopływów B., zasługują na uwagę rz. Leśna, prawy dopływ Buga, około 100 w. dł., rzeka Ryta, wypływa z jeziora Łukowa, po niej duży spław drzewa. W powiecie B. sporo jezior; wszystkie one są niewielkie i razem zajmują obszar 10,7 m.w.; największe z nich Dziwińskie ma 9 w. obwodu. W powiecie jest przeszło 600 kurhanów. Większość z nich obłożona kamieniami. Sporo również okopów i horodyszcz. Klimat w pow. Brzeskim umiarkowanie-ciepły, wilgotny: średnia roczna temp. 7,3 °C, najchłodniejszy luty -4,2 °C., najcieplejszy lipiec + 18,9 °C. Ziemi uprawnej w B. pow 198,000 dziesięć., łąka 31,6000, pod lasami 82,400 dz. w gem budowlanego 36,000 dz. Przestrzeń którą zajmuje obecnie B. pow. nazywała się Polesiem.

Ziemia Brzeska w mrokach dziejów historycznych była zaludniona, według przypuszczeń historyka Naruszewicza, przez Jadźwingów¹, czyli Polesianów, jak ich nazywa Kadzubeł. Był to jeden ze szczepów litewskich, swemi siedzibami najwięcej ku południowi wysunięty. Cały ten kraj, a szczególnie okolice nadrzeczne, były pełne podówczas nieprzebytych błot i obszernych lasów. W takich to trudnych dla przebycia, a żądrych dla obrony miejscach Jadźwingowie najczęściej zakładali swe osady.

O życiu politycznym tego narodu doszły do nas bardzo szczupłe kronikarskie wiadomości. Jednak widać, że to był jeden z najwaleczniejszych ówczesnych ludów Europy². Najazdy ich na ościennie kraje - Ruś i Polskę odznaczały się drapiestwem i z tego względu byli bardzo nieprzyjaciółkami sąsiadami; namiętnie bronili swych siedzib³; okazywali nadzwyczajne przywiązanie do kraju, swobód i wiary ojców. Mężnie stawiali czoło swym wrogom. Największą hańbą było zbiec z pola walki. Walczyli pieszo, z włócznią w ręku, posługiwali się również łukiem, kamieniami, a nawet zapalonymi głowniami. Walk na otwartym polu unikali, wybierając do boju niedostępne miejsca wśród bagien, lasów i porobionych zasieków; a w razie nagłej potrzeby i wozami /"kołymahami", jak je nazywa kronikarz/ zasłaniaли swe obozy.

Podzieleni byli Jadźwingowie na plemiona⁴. Największą władzę wśród plemion sprawowali książęta⁵. Tych ostatnich, jak widać z Kroniki Wołyńskiej było dużo; w jednej z walk pod Drohiczyńnem padło aż 40-tu. Głównym zajęciem tego ludu było myśliwstwo i rybołówstwo, lecz nie obce im również było rolnictwo i handel.

W owe czasy ostępy i bory ziemi naszej, żywiły niedźwiedzia, żubra, łosia, jelenia, dzikiego konia, mnogą ilość bobrów, kun itd.⁶

Handel prowadzono wymienny: w lata urodzaju mieniali Jadźwingowie skóry bobrów i kun na srebra⁷, a w razie głodu w swym kraju na produkty rolne u ludów ościennych.

Najdawniejsza wzmianka o Jadźwingach sięga roku 983, gdy Włodzimierz Wielki, książę kijowski, szerząc swe podboje ku granicom Polski, dosięgnął ówczas zamieszkałych nad Bugiem Jadźwingów. Od tego czasu walki z Jadźwingami są datowane w przeciągu kilku następnych wieków.

Częste walki osłabiły Jadźwingów, zmuszając ich do stopniowego ustępowania ze swych siedzib na północ ku Puszczy Białowieskiej i dolnego Bugu - Ziemia Brzeska po usunięciu się z niej Jadźwingów, jako słabo zaludniona, niewielkie dochody jej władcom dawała, lecz miała doniosłe znaczenie strategiczne, będąc położona na pograniczu dwóch, a potem nawet trzech ówczesnych potęg - Polski, Rusi i Litwy⁹.

Już wcześniej, bo w wieku X rzeka Bug występuje jako linia pograniczna między Polską a Rusią; nad brzegiem tej rzeki, przy ujściu do niej Muchawca w początkach XI wieku powstaje obronny gród Berestie, czyli

Brześć; od nazwy tego grodu i ziemia okalająca go została nazwana ziemią Berestejską lub Brzeską¹⁰.

Wzniesienie tego pogranicznego grodu kroniki przypisują jednemu z ruskich książąt, lecz w posiadania Polaków Brześć przeszedł bardzo wcześnie : w roku 1020 Bolesław Chrobry przyłącza to miasto z okolicą do swej Korony.

Jak długo trwało panowanie Polaków nad prowincją Berestejską, ściśle określić trudno, jednakże jest wiadomo, że po śmierci Mięczysława II, gdy od Korony dużo krajów odpadło, ziemia Brzeska przeszła w posiadanie księcia Jarosława Kijowskiego.

Strykowski pisze : „... gdy Jarosław ks. Rusi zebrał wielkie wojsko z Rusi, Waregów i Pieczygniogów i ciągnął do Polski. To dowiedziawszy się o tem Bolesław Chrobry uprzedził go do Rusi i położył się w Ruskich dzoerżawach nad Bugiem rzeką, nie czekając nieprzyjaciela w domu. Jarosław też przyciągnawszy z ogromnemi hufcami, położył się obozem z drugiej strony Buga, przeciwko Polakom... przez Bug przeprawił się Chrobry i w walce rozbił Rusinów...”

Kroniki, opisujące zajście tej zmiany, mówią, że wojska Jarosława posuwały się z południa ku ziemiom polskim lądem i wodą /Bugiem/ i zajmując ziemie koronne, doszły do Mazowsza, skąd mnogość ludu uprowadzili w niewolę¹¹. W czasie tego pochodu, mówi Strykowski, Jarosław opanowawszy ziemie położone nad Bugiem, porobił osady ruskie : stąd początek kolonizacji ruskiej w ziemi Brzeskiej. - W jedenastym wieku panowanie nad krainą Brzeską zmieniało się kilkakrotnie. - Przez długi przeciąg czasu rządzili tam książęta ruscy: najprzód z linii książąt Turowsko-Pińskiej¹², potem kijowskiej i wołyńsko-halickiej. Na Rusi ówczesnej panował system podziałów, polegający na tej zasadzie, że starszy w rodzie z książąt zajmował wielkoksiążęcą dzielnicę, młodsi zaś, stopniowo, według wieku, zajmowali mniejsze - gorsze dzielnice. Potem w XII wieku ten system rozdrabniania państwa zmienia swą formę: książęta osiadają na stałe w pewnych dzielnicach - i dzielnice przez to stają się rodowymi; członkowie rodu dzielili je między sobą ; z rozrostem rodów książęcych, drobniejają ich dzielnice. Między rodami książąt, oddzielnymi osobami trwały ciągłe swady i walki, każdy chciał zagarnąć w swe posiadanie lepszą dzielnicę. Prawo senioratu i pierwszeństwa działów nie było ściśle przestrzegane. W pierwszym wymienionym wyżej okresie działów ziemia Brzeska nie stanowiła jednostki politycznej, lecz w drugim okresie widzimy tu samodzielność książąt ; prowadzą oni spory o ten kraj, a nawet staczają walki orężne między sobą. W walkach książąt¹³, czasami przyjmowała udział ludność miejscowa, stając po stronie tego księcia, który umiał pozyskać ku sobie więcej sympatii. Stosunki Brzeskiej dzielnicy w badanym okresie z innymi były słabo rozwinięte, jako oddzielonej od nich obszernymi gęsty-

mi lasami i niezmiernymi obszarami błot¹⁴, mając najdogodniejszą komunikację tylko wzdłuż rzek Bugu i Muchawca.

W początkach panowania Kazimierza Sprawiedliwego kraje ruskie wraz z ziemią Brzeską przeszły w jego posiadanie. Rządzili ziemią Brzeską z ramienia Kazimierza starostowie, jak Rusini tak Polacy, a przez jakiś czas nawet jeden z ruskich książąt. Zaszłe w tym okresie domowe niesnaski książąt polskich dały okazję Brześcianom do powstania; rządy wówczas sprawował nad nimi wspomniany wyżej książę, który ufając wielkiej liczbie podległego mu ludu i obronom miejskim, wypowiedział monarsze posłuszeństwo, nie dając należytych skarbowi danin. Kazimierz II zebrał liczne wojska jezdne i piesze, dotarł z nimi do Brześcia i obłożył pierścieniem miast i warownię. Po 12 dniach /1182r./ obłężenia i częstych szturmach miasto i warownia poddały się i król na miejsce obcego buntownika obsadził krajowego starostę¹⁵. Zamek zaś mocniej obwarowany, w celu zabezpieczenia się od nowych buntów i rokoszu, obsadził narodowym garnizonem; winowajcy rozruchów byli gardłem ukarani.

W parę lat później Kazimierz oddaje ziemię Brzeską razem z Drohicką i Włodzimierską swemu ~~synowi~~ siostrzeńcowi, późniejszemu władcy ziemi Halickiej. Po tym akcie przez długie lata, los Brzeskiej ziemi związany był z losami księstwa Halickiego. Za panowania książąt¹⁶ Romana i Daniela Brześć odgrywa rolę zbornego punktu w wyprawach tych książąt na Jadźwingów i Polskę, jak również strażniczej twierdzy na północnym krańcu państwa Halickiego.

Koło roku 1240/?, gdy hordy mongolskie niszczyły wschodnią Europę, okolice nadbużańskie, a szczególnie miasta, a między nimi Brześć, silnie ucierpiały od pożogi, mordów i niewoli tatarskiej¹⁷. Po tych zniszczeniach tatarskich Litwini, korzystając z osłabienia potęg ruskiej i polskiej, zaczęli posuwać swe zabory w ziemie ruskie¹⁸; kraina Brzeska uległa ich władzy. Zwierzchnictwo Litwinów nie było trwałe. Przez pół przeszło wieku, prawie nieustannie trwały walki między Litwinami

Polakami
i Rusinami

o władanie ziemią Brzeską i innymi ziemiami do niej przyległymi.

W 1258 roku Brześć, Mielnik, Wołkowysk i inne miasta z przyległymi obwodami ks. Daniel odstąpił na rzecz syna Mendoga Wojsiełka.

Rościli swe pretensje do Podlasia i ziem sąsiednich nawet i Krzyżacy, bo gdy ks. Mendogowi wojny z tym zakonem się uprzykrzyły, przyjął chrzest i aktem zawartym z nimi ustąpił im ziemie, do których krzyżacy mieli swe pretensje, to jest Żmudź, Podlasie i Jaćwież. W nagrodę za te akty Mendog był uznany przez papieża królem Litwy, lecz po jakimś czasie, gdy widział z tego powodu niezadowolenie swych poddanych, powrócił do wiary swych przodków, a ziemi, przyobiecaną Krzyżakom nie oddał.

Panowanie Wojsiełka nad ziemiami zajętymi na Rusi było krótkie.

Książęta ruscy nie chcieli się pogodzić ze swym nowym położeniem.

Gdyż oni zamiast samodzielnych panów względem księcia litewskiego przeszli na rolę hołdowników i lennych. Ks. Wojsiełek był zdradziecko zamordowany przez tych książąt w monastyrze św. Michała we Włodzimierzu. Lecz pozbywszy się Wojsiełka, książęta ruscy nie pozbyli się władzy Litwy nad sobą i kraje ruskie nadal widzimy w posiadaniu książąt Litewskich linii Nowogródzkiej: Germona, Trabusa, Narymonta, Trojdana i in. Takim sposobem ziemie Nadbużańskie przez długi przeciąg czasu związane zostały z księstwem Nowogródzkim. Przez niewielkie jednak okresy zwierzchnictwo nad ziemiami ruskimi z rąk Litwinów usuwało się i przechodziło to do rąk polskich to do ruskich, to orężnie, to przez związki ślubne między rodzinami książęcymi.

Jako jeden z faktów dotyczących walk narodowych na pograniczu Rusi, Litwy i Polski przypomina Kronika Wołyńska pod datą 1282 r., walkę Polaków z Rusinami: w tym roku, gdy Rusini staczali zapasy z walecznym księciem Leszkiem¹⁹, jeden z oddziałów polskich, składający się z 200 ludzi, urządził wyprawę w okolice Brześcia i "wojował" koło rzeki Krzny. Brześcianie dowiedziawszy się o tym napadzie, zebrali się w liczbie 170 ludzi pod dowództwem znanego z męstwa /"na łowach i na polach bitew"/ wojewody Tita, puścili się w pogoń za uchodzącym oddziałem, dopędzili go i stoczyli z nim zwycięską walkę, część oddziału wzięwszy przy tym do niewoli.²⁰

Ze źródeł dziejowych widać, że w walkach między Rusią i Polską, przez ziemię Brzeską często przeciągały wojska przeciwników, kierujące się to ku Lublinowi, to ku Brześciowi; takie przejścia pozostawiały po sobie smutne ślady. Ludność, w razie wtargnięcia nieprzyjaciela, spieszyła się ukryć wśród puszczy i zarośli nadrzecznych - oddając swe mienie na pastwę wrogowi.

W drugiej połowie XIII wieku, po zwycięskich walkach ks. Daniela i Leszka Ciemnego, Jadźwingowie powoli schodzą ze sceny historycznej.

Ruś Halicka po pogromach tatarskich staje się gruczołowym czynnikiem politycznym: książęta tej ziemi obowiązani byli płacić haracz chanom tatarskim.

Polska zaś i Litwa coraz więcej rozszerzają swe wpływy na ziemie ruskie. Brześć powoli traci dla Polski znaczenie twierdzy pogranicznej ponieważ na długie okresy czasu wychodzi z posiadania książąt polskich; potrzeba zaś takiego opornego punktu była nader odczuwana bo przy nagłych napadach wroga, tylko garnizonami zamkowymi można było wstrzymać go od dalszych spustoszeń kraju. Już koło roku 1240 w roli takiego granicznego zamku występuje Łuków, pod władzą zamieszkałych tam kasztelanów. Litwa również dla zabezpieczenia siebie od niespodziewanych napadów ze strony Krzyżackiej i Polskiej odgraniczyła się kilkumilowym bezludnym, leśnym pasem przez granicę Podlaską, aż do samego Brześcia. W tych lasach były urządzone strażnice, zasieki, okopy, tamy na rzekach, dla stawienia przed nimi wrogom oporu.

Panowanie Litwy w kraju Nadbużańskim staje się stalszym dopiero, gdy oręż Gedymina, około r. 1316 ziemię tę odzyskał dla Litwy. Podbicie Wołynia w 1321 r. przez tegoż wojownika, jeszcze mocniej utwierdziło panowanie litewskie na kraje Nadbużańskie. Syn jego Kiejstut dostał w podziale całe Polesie Brzeskie lecz prędko go utracił, bo Kazimierz Wielki chcąc się zabezpieczyć od napadów litewskich i rozszerzyć granice państwa, po zajęciu Wołynia i księstwo Brzeskie zarazem opanował w 1340 r.

Przez kilka lat następnych ziemię Włodzimierską, Łucką, Bełską i Brzeską²¹ trzymali z rąk Kazimierza Wielkiego, prawem lennym, książęta litewscy; załogi zaś po zamkach pozostały polskie. Lecz Litwini nie dotrzymali umowy i w 1350 r. wygonili ludzi królewskich z miast stołecznych. Wynikła znowu wojna z Litwinami, na razie z Kiejstutem, lecz potem wszczęła się dwuletnia walka z Olgierdem, któremu udało się Brześć od Polaków odebrać²². Na mocy traktatu 1351 roku między Olgierdem a Kazimierzem Wielkim zawartego, ziemia Brzeska znowu powróciła do Kiejstuta. Wszakże władza jego w tym kraju jeszcze raz zachwiana została podczas wojny Lubarta ks. Wołyńskiego z Polską w 1366 roku, aż wreszcie pokojem zawartym przez Kiejstuta, ostatecznie posiadłość Brześcia dla Litwy zabezpieczona została.

W 1379 roku, w czasie wojny Litwy z Krzyżakami, Krzyżacy wpadli do Brześcia, zrabowali go i spalili.

Po Kiejstucie, syn jego Witold ~~położył wielkie zasługi~~ objął tę ziemię, dla której położył wielkie zasługi, swymi logicznymi zarządzeniami, które dowodzą niepospolitych w nim zdolności i orientację polityczną i administracyjną, doprowadził kraje ruskie jak i ziemię Brzeską do znacznego rozkwitu. Za jego staraniem zaczęły się zaludniać ziemie, wyludnione w czasie tatarskich najść, rozwijać się handel; wszelkie religie miały w nim, na jego ziemiach, gorliwego obrońcę. Wobec takich zalet był bardzo lubianym wśród swych poddanych.

W gwałtownych wstrząśnięciach, które miotają Wielkim Księstwem Litewskim jeszcze pod panowaniem pogańskim Jagiełły, zamek brzeski był nieraz schroniskiem Kiejstuta, Biruty i Witowta, udzielnych jego panów.

Gdy Witold zawarł przymierze z Krzyżakami i poróżnił się z Jagiełłą wszczęła się między nimi walka. Jagiełło /r. 1389/ otoczył Brześć i po 10 dniach zdobył go.

Po zalniu się Polski i Litwy w jedno państwo, ziemia Brzeska przestaje być ziemią pograniczną i terenem ustawicznego niepokoju. Brześć zaś przechodzi do rzędu wewnętrznych fortec i stopniowo zwiększa swe znaczenie, jako miasto handlowe, położone u węzła dróg lądowych i rzecznych; pośredniczy w wymianie towarów między wschodem i zachodem. Do podniesienia miasta wielce się przyczynił Jagiełło, nadając mu urządzenie oparte na prawie Magdeburskim²³.

Władze

Najwyższa władza koncentrowała się w osobach książąt i królów, którzy byli panami tej ziemi. Pośrednikami zaś między ludem i władzą najwyższą, byli namiestnicy, wojewodowie, setnicy, dziesiętnicy i in. Gdy ziemia Brzeska była w rękach polskich to wobec tego, że książęta sami tu nie mieszkali rządy sprawowali w imieniu ich starostowie lub kasztelani²⁴, a nawet, jak mówione było wyżej ks. ruscy. Zastępcy ci / oprócz dziesiętników i setników/ sprawowali sądy i pełnili inne funkcje: kasztelani, starostowie i namiestnicy byli dowódcami garnizonów zamkowych, odbierali od setników i dziesiętników zebrane przez nich u włościan różne daniny, przeznaczone do skarbu książęcego; te ostatnie funkcje pełnili i tiuni, w ich również rękach spoczywał zarząd dóbr książęcych. Niżsi funkcjonariusze sądowi nazywali się dzieckimi lub wiżami. Za panowania ruskich książąt, funkcje dowódców garnizonowych pełnili wojewodowie. Specjalizacji obowiązków służbowych / jaką widzimy w teraźniejsze czasy/ podówczas nie było: rozmaite czynności pełnili jedne i te same osoby, a sprawy prywatne książąt łączyły się i przeplatały z państwowymi.

W badanym okresie dość poważnym czynnikiem politycznym i administracyjnym była gmina; władza książęca dotykała gminy przeważnie jako źródła dochodu, dając szeroki samorząd w innych dziedzinach życia. Ten stosunek władz do poddanych znacznie występował w ziemi Brzeskiej wobec częstych zmian panów tego kraju.

Sferą pośrednią między ludem prostym a rządzącymi byli bojarowie lub szlachta. Drobniejsi bojarowie i szlachta obowiązani byli pełnić niektóre obowiązki względem dworów i ich panów - książąt na równi z włościanami. Oprócz tego obowiązani byli nieść służbę strażniczą i garnizonową w czasie pokoju, a w razie wojny występować w pełnym rynsztunku pod chorągwiami księcia. Znaczniejsi bojarowie obowiązani byli występować na wojnę osobiście, a niektórzy nawet musieli mieć przy sobie kilku, a nawet kilkudziesięciu zbrojnych, zwanych pocztami.

Wioski zaś szlacheckie początkowo z 4 włók jednego konnego z pachołkiem. W nagrodę za służbę wojenną bojarowie korzystali z ziemi książęcej, będąc wolni od "tiagła" i "diakła" i in. obowiązków wykonywanych w "urjadel" lub zamku. Ze znaczniejszych bojarów tworzyła się przyboczna rada książąt, oni również zajmowali znaczniejsze urzędy.

Kolonizacja Nadbuża

Sprawa narodowościowa w kraju nadbużańskim była nieraz przedmiotem badań i sporów uczonych i polityków jak polskich, tak ruskich. Wobec tego ciekawym jest uprzytomnić sobie, jak się zaludnił ten kraj w czasach najdawniejszych i jakie pierwiastki weszły doń dla utworzenia odrębnej ludności w tej ziemi.

Otóż gdy sięgniemy czasów najdawniejszych, o których mamy mniej więcej wiarygodne wzmianki historyczne, to widzimy, że w najbliższych okolicach Buga zamieszkiwały słowiańskie ludy, które kronikarz Nestor nazywa Bużanami i Dulebami - Bużanie jak i inne szczepy słowiańskie osiadłe na północ od Karpat w II wieku po narodzeniu Chrystusa, przeniosły się według poglądu historyka Lelewela z Dacji²⁵, będąc w r. 106 stamtąd wyparci przez Rzymian²⁶. Dla uzasadnienia tego poglądu Lelewel wskazuje na istnienie jednakowych nazw geograficznych, lub nazw z jednakowymi osnowami, jak w Dacji /obecnej Rumunii i Transylwanii/, tak w kraju przyległym do Buga. Jak w jednej tak i w drugiej ziemi znajdujemy - Białe, Dąbrowice, Rososz i inne²⁷. Nazwa zaś rzeki Bug wskazuje na pochodzenie jej od nazwy czczonego przez słowiańskich pogan boga²⁸.

W VI i VII wiekach po narodzeniu Chrystusa w czasie wędrówki narodów Azji na zachód Europy Dulebowie i Bużanie, będąc często niepokojeni przez różne narody²⁹, które ciągnęły przez Nadbużańskie ziemie i robiły tu dłuższe swe postoje, wielkimi masami przenieśli się ku Morawom i Bohemji³⁰, przenieśli również ze sobą i nazwy starych swych siedzib do nowych miejscowości³¹.

Po masowym przesiedleniu się Dulebów i Bużan, część ich, choć bardzo nieznaczna pozostała w stronach nadbużańskich³². Na istnienie siedzib słowiańskich w tym kraju za czasów pogańskich, wskazują kurhany i horodyszczka, porozrzucane w okolicach nadrzecznych³³.

Siedziby Słowian osiadłych nad Bugiem stykały się, a nawet być może, przeplatały się z siedzibami Jadźwingów. W jakich stosunkach byli między sobą te dwa narody, trudno powiedzieć, lecz zapewne Słowianie jako spokojniejszego charakteru byli w jakiejś zależności od wojennych sąsiadów.

W dobie dziejów historycznych zastajemy ziemię Brzeską słabo zaludnioną. Po wyparciu z niej Jadźwingów książęta polscy i ruscy osadzali tu jeńców wojennych i ludzi wolnych. Polacy kolonizując ziemie położone w okolicach Buga, nadawali osadom charakter wojenny, aby mieć w pogotowiu, w pobliżu granicy siły obronne przy częstych napadach Jadźwingów i Litwinów. Posiadając obszerne tereny wolnych ziem, władcy ich dążyli również przez kolonizację o zwiększenie swych dochodów.

Z książąt ruskich najwięcej dokładali starań do zasiedlenia Nadbuża Ks. Jarosław Kijowski w XI w. i Daniel Halicki w XIII w.; oni również dali początek powstałym tu miastom. Znaczny napływ ludności rusińskiej zapewne był w okresie działów na Ruś: gdy książęta ze wschodnich dzielnic przenosili się do księstwa Brzeskiego, za nimi ciągnęli bojownicy ze służbą i tu w ziemiach książęcych, zakładali dwory i wioski. W XIII wieku po strasznych kilkakrotnych spustoszeniach ziemi wołyńskiej i kijowskiej przez Tatarów, ludność tamtejsza całymi gromadami emigrowała na północny wschód ku Ocie i Kłajmiej, część zaś emigrantów skierowała się na zachód - w okolice Buga, ponieważ te strony będąc położone trochę dalej od szlaków tatarskich przez nich były nawiedzane. Polska imigracja przybiera szersze rozmiary dopiero po zwycięstwach w walkach Bolesława Wstydliwego nad Jadźwingami. Bolesław osadzał tu, jak mówi kronikarz M. Bielski polskich i rusińskich kolonistów, oby ziemia ta nie była tak pusta. Z tych odległych czasów i obecnie istnieją w dawnej ziemi Brzeskiej wioski szlacheckie. Wioski te utworzone zostały przez wychodźców z Mazowsza i zachowały jeszcze teraz swój odrębny charakter³⁴. Ciągnęli w te strony i Małopolanie od strony Łukowa, poszukując lepszych warunków bytu na nowych miejscach. Dla sprzyjających kolonizacji warunków trzeba zaliczyć oprócz wielkich wolnych obszarów ziemi i większą swobodę, z której tu mógł korzystać kmiotek, bo już w tym okresie historii, jak polski tak rusiński włościanin był / w innych ziemiach / znacznie obciążony robociznami i daninami przez książąt, klasztory i możnowładców. W końcu XIII wieku kolonizacja ziemi Brzeskiej zrobiła już znaczne postępy: kronika Wołyńska wspomina o dziesięciu wioskach w okolicach rzeki Krzny, w pobliżu Brześcia. Przy zetknięciu się ze sobą kilku szczepów słowiańskich / Białorusini, Mołorusowie, Mazowszanie i Małopolanie /, łączenie się węzłami rodzinnymi i przez wzajemne wpływy, utworzył się w ziemi Brzeskiej lud - gwarą, typem i charakterem odrębny od sąsiednich. Najwięcej kolonistów dała ziemia Wołyńska³⁵, owbec tego przewaga jej nad ludnością inną, silnie się uwydatnia. Można o tym sądzić porównując np. język chłopów wołyńskich i brzeskich³⁶. Zbliżeniu się nowoosiadających na kolonizowanych terenach sprzyjało wzajemnemu zrozumieniu się: bo mowa i obyczaje w te czasy u wszystkich Słowian były więcej do siebie podobne niż w dobie obecnej.

Ekonomiczny stan kraju nadbużańskiego

Koloniści, przybywając do tego kraju, brali się do trzebieenia i wypalania lasów i krzaków celem uzyskania pola. Do tej pracy przystępowało zwykle kilka spokrewnionych rodzin, złączonych w jedną wielką gospodarczą jednostkę, bo w takim połączeniu sił łatwiej było podołać trudnemu zadaniu kolonisty. Co się tyczy zajmowanych przestrzeni, to rozmiar ich był w zależności od dobroci ziemi, od ilości członków rodziny i ich sprawności. Ziemię zdobytą w taki sposób, w kraju Nadbużańskim nazywano „żerebjem”³⁷, co miało oznaczać, że ziemia ta przez los dla pewnej rodziny została przeznaczona. Przez rozrost naturalny rodów lub przybycie nowych osadników kolonia się zwiększała i wyrastała na wioskę. Granice wioski zakreślały się, poniekąd, naturalnym położeniem „żerebów”. Rzeka, bagno, obszerne nietknięte puszcza, wskazywały przestrzeń rozrostu gruntów wioskowych. Dla pewniejszego oznaczenia granic, w miejscach gdzie się stykały lasy dwóch wiosek, zaciąsywano drzewa gdzie się łączyły pola lub łąki - usypywano kopce graniczne. Gdy w granicach obszarów wioskowych były grunta mniej podatne do uprawy rolnej, leżały one do czasu odłogiem stanowiąc ziemię zapasową, mającą służyć przyszłym pokoleniom.

Lecz w badanym okresie, w kraju Nadbużańskim rolnictwo było słabo rozwinięte. Gospodarstwa starały się wytworzyć tylko taką ilość produktów która była niezbędna dla utrzymania domowników i własnego inwentarza domowych zbiorów, jak również ilości niezbędnej dla ~~zaspokojenia~~ ~~zaspokojenia~~ określonych danin. Częste niepokoje w kraju nie sprzyjały rozwojowi tej gałęzi pracy, wymagającej dużego nakładu i trudów, przy niepewnych zbiorach, bo napadom wrogów, które dość często miały tu miejsce towarzyszyła pożoga i grabież³⁸. Olbrzymie lasy i obfitość wód sprzyjały rozwojowi innych gałęzi gospodarki. Po lasach była duża ilość smolarń, które pędziły smołę i dziegieć³⁹, wyrabiały węgiel kowalski i potaż. Lasy były również środkiem utrzymania bartników, kołodziejów, bełnarzy, wreszcie i dla rozwoju myślistwa lasy przedstawiały nadzwyczaj korzystne tereny: w nich się trzymały niedźwiedzie, lisy, kuny, stada jeleni, kóz, żubrów i innego zwierza; dziuple leśnych olbrzymów gnieździły wielką ilość różnego ptactwa. Rzeki były źródłem utrzymania rybaków, którzy jak dawne akty głoszą osadzeni byli tu przez W.Ks. Wiktolda. Handel w te czasy był słabo rozwinięty, bo każde gospodarstwo dążyło wyprodukować wszelkie potrzebne mu przedmioty pracą członków rodu lub rodziny. Jak teraz tak i dawniej handel koncentrował się po miastach? miasta służyły pośrednikom między producentami i nabywcami. W tym zęśrodkowaniu byli zainteresowani jak książęta tak i ludność. Książęta otaczali miasta swą opieką, ciągnąc z nich korzyści: z węgla, miar, myta mostowego, czopowego i in.; miejskie straże służyły poniekąd gwarancją

spokojnego załatwienia interesów handlowych. Do XV wieku w kraju Nadbużańskim miast było mało, dopiero znaczna ilość ich powstała za panowania Jagiellonów.⁴⁰ Jako przyczynę tego stanu rzeczy trzeba uznać słabe zaludnienie tej ziemi oraz zły stan dróg. Jediną dogodniejszą drogą handlową była rzeka Bug.⁴¹ Bugiem z Brześcia szły berlinki w dół rzeki — ku Mazowszu i dalej. Kronika Wołyńska wspomina, że ks. Włodzimierz w r. 1278 posyłał Jadźwingom zboże łożdżami Bugiem; z tejże wzmianki kronikarskiej widać, co w owe czasy służyło środkiem zamiennym czyli pieniądzem : Jadźwingowie mówili ks. Włodzimierzowi: „za zboże nam przysłane , damy ci wosku, bielie, bobrów, czarnych kun i srebra⁴². Z lądowych dróg zasługują na uwagę następujące: trakt Lubelsko-Wileński, Brzesko-Łukowski, Kobryński i szlak ciągnący ponad Bugiem na południe.

Prawny stosunek posiadaczy ziemi w kraju Nadbużańskim

Kolonizacja Nadbużańska, choć miała szerokie poparcie ze strony książąt, jednakże oni nie ustępowali nic ze swego zwierzchniczego prawa własności do całego, bez wyjątku obszaru kraju. Nawet bojario-
wie, którzy trzymali pod obowiązkiem służby wojennej osady dookoła
zamków, nie byli pełnoprawnymi dziedzicami swych posiadłości; stąd
pierwotne osady ruskie przedstawiały przeważnie grupy uprawianych
przez kmieci włości, ze znacznej części których powstały z czasem
późniejsze królewszczyzny.

Ten stosunek prawny względem drobnej posiadłości trwa i nadal podpa-
nowaniem książąt Litewskich. Włościanin posiadał ziemię i korzystał
z niej dziedzicznie ; on również mógł ją sprzedać lub ustąpić w inny
sposób drugiej osobie, lecz według zasady - nemo plus juris in alius
transferre potest, quam ipse habet, żaden posiadacz nie mógł się stać
właścicielem w pełnym tego słowa znaczeniu i nawet po kilku latach
posiadania ziemia była odbierana od włościan i oddawana na własność
osobom zasłużonym w czynach wojennych⁴³.

Obowiązki włościan względem dworów książęcych

Włościanie osiadając w dobrach książęcych, na już urządzonych
gospodarstwach, przyjmowali na siebie od razu różne obowiązki wzglę-
dem dominiów ; ci zaś co musieli urządzać osady na "świeżem korzeniu"
wolni byli od tych obowiązków w przeciągu kilku pierwszych lat.
Każda wioska była przyłączona do pewnej administracyjnej jednostki;
taką jednostką najpierw był zamek, a gdy gospodarstwo książęce się
rozwinęło - dwór; do zamku lub do dworu włościanie obowiązani byli
w pewne dni tygodnia iść na robotę pieszo lub sprzężajno i dostarczyć
pewną ilość produktów, czyli dać, tak zwane "dziakło" : jaja, sery,
grzyby, len itd.; system podatkowy był oparty na dziesiętnych liczbach,
wobec tego władza urzędu lub zamku oznaczała ilość produktów /dziakła/
taką, jaką każda setka gospodarzy ma dostarczyć. Obowiązki włościan
nie były jednakowe wszędzie : przy dworach, w których gospodarstwo
rolne było lepiej rozwinięte, więcej musieli wysługiwać się robocizną
niż czynszami / w postaci zboża i wymiennych diakł/ i na odwrót, gdzie
mniej dbano o roboczą siłę podwładnych, czynsze były większe.
W razie przejazdu księcia przez włości poddanych, obowiązani oni byli
dawać, tak zwane "statio" - to jest furmanki, produkty potrzebne do kuc-
chni i stołu książęcego⁴⁴. Bartnicy płacili podatki miodem, a rybacy-
rybą. Ścisłych danych o tych wszelkich obowiązkach, w badanym okresie,
trudno znaleźć w kronikach. W Kronice Wołyńskiej są bardzo niawielkie

wzmianki o obowiązkach kmieci w Brzeskim i Kobryńskim. Tak ks. Włodzimierz w 1287 roku oddaje swej żonie miasto Kobryń "z ludźmi i daninami, jakie przy nim płacili"; jakie zaś daniny były w tym czasie, to można sądzić z aktu Mściśława ks. na Brześciu. Książę Mściśław za bunt "kramołę" Brześciańskiej ludności włożył na nich pewne obowiązki, nazwane w kronice "łowczeje": każda setka gospodarzy powinna była dawać co roku 2 "łakna" miodu, 2 owce, 15 garści lnu, 5 cebrów owsa, 5 cebrów żyta, 20 kur i 100 chlebów, a mieszczenie - każda setka - 4 grzywny kun⁴⁵. Taki sposób opodatkowania wytwarzał solidarną odpowiedzialność całych gromad wioskowych za ich członków w należytym uiszczeniu się z podatków.

Gospodarstwa książęce

Książęta prowadzili w swych ziemiach gospodarstwa na własną rękę i z tego punktu widzenia byli podobni do innych ziemian. Na całym obszarze księstwa Brzeskiego były porozrzucane dwory i folwarki z ogrodami, sadzawkami, inwentarzem żywym i martwym. Bezpośredni zarząd majątków był w rękach licznej rzeszy oficjalistów; do rozmaitych robót folwarcznych była używana czeladź, składająca się przeważnie z byłych jeńców wojennych. Oficjaliści książęcy nosili różne nazwy, w zależności od pełnionych przez nich funkcji: koniuchi, leśniki, bąbrowniki, sokolniki i in. Na rządcach dóbr książęcych, pod jaką nie tylko występowali leżał obowiązek eksploatawania naturalnych bogactw dworów i folwarków i urządzenie nowych gospodarstw na "świeżem korzeniu"⁴⁶, jak się wyrażają w starych aktach, dotyczących ziemi Brzeskiej; obowiązkiem ich było dbać o rozwój inwentarza - bydła i koni, dla potrzeb gospodarskich i wojennych. Produkta rolne wytwarzane w dobrach książęcych i dostarczane jako daniny przez ludność poddańczą, szły na dwór książęcy, na utrzymanie dworskiej służby i garnizonów grodowych; reszta zaś przechowywana była po śpichrzach na wypadek nieurodzajów, wypraw wojennych i tylko nieznaczna ilość była przedmiotem zbytu.

Sądy

Kolonizatorzy ziemi Nadburzańskiej pod względem sądowym podlegali władzy książąt / panów tej ziemi / lub ich zastępców - namiestników, dzierżawców, starostów, kasztelanów lub tiunów, lecz faktycznie, w badanym okresie spory włościan szczególnie te, które zachodziły między nimi rozstrzygał sąd ich własny - ludowy, składający się ze współmieszkańców danej wioski. Ta forma sądów wykonała się być może wcześniej niż władza książęca i przetrwała przez długoletni historyczny okres tej

ziemi egzystujące nawet wtedy gdy na równi z tymi sądami funkcjonowały inne, stopniowo ujmujące kompetencje sądów ludowych.

Rozwój sądów ludowych w pierwszym okresie historii naszej ziemi objaśnia się w sposób następujący. Jak wiemy z opisu zmian politycznych ziemi Brzeskiej, książęta polscy, ruscy i litewscy przez kilka wieków nie byli w stanie utrwalić władzy swej w tym kraju; stosunki zaś wzajemne nowoosiadającego ludu stopniowo się rozwijały i wymagały takich warunków bytu, które by zabezpieczyły, przynajmniej mienie i życie mieszkańców ze strony niesfornych i występnych jednostek.

Pisanego prawa, regulującego wszechstronnie wzajemne współżycie ludu w tym okresie ni w Liwowie ni w Polsce a także na Rusi nie było.

Były tylko pojedyncze akta dotyczące tej lub innej strony życia. Wobec tego jako niezbędny warunek bytu było podleganie obyczajom⁴⁷, wyrobionym wielowiekowym doświadczeniem poprzednich pokoleń, opartym na gruncie wzajemnych ustępstw, tak jednostek, jak mas - ku dobru wspólnemu. Obyczaj i wola książęca występują w tym czasie jako jedyne źródło prawa.

Książęta lub ich zastępcy rzadko wtrącali się w spory swych poddanych, występując li tylko w roli sędziów w poważniejszych wypadkach lub jako instancja wyższa; pobierali za te czynności pewne wynagrodzenie zwane "pieresudom".

Sądy ludowe w ziemi Nadbużańskiej nosiły nazwę kopnych⁴⁸, ponieważ udział w nich brała ^{kopa} ~~gromada~~, czyli gromada wiejska. Kopy składały się ze znacznej ilości włościan, zgromadzonych dla osądzenia spraw.

W mrokach dziejów historycznych sądy kopne istniały we wszystkich ziemiach słowiańskich, lecz na Rusi i w ziemiach położonych nad Bugiem przetrwały najdłużej: spotykamy o nich wzmianki w aktach grodzkich /brzeskich, włodzimierskich i in./ nawet z XVII stulecia. Główne cechy tych sądów były następujące: do kopowej gromady należała jedna, częściej kilka sąsiednich wiosek⁴⁹. Gdy zdarzył się w wiosce wypadek występny, spór graniczny lub inny, zbierała się kopa w pewnym tradycyjnie uświęconym miejscu, tak zwanym kopowiszczu: na wzgórku, pod starym dębem, przy granicy pól lub innym miejscu⁵⁰. Prawo udziału w niej mieli gospodarze stale zamieszkali w tej wiosce, w poważniejszych zaś wypadkach / np. kradzieży, podpalenia lub zabicia / na kopę zwoływani byli i mieszkańcy sąsiednich wiosek, a to w celu lepszego oświetlenia sprawy i ujawnienia osoby przestępcy lub obalenia zarzutu, który mógłby paść być może i niesłusznie na jednego z członków kopnego zgromadzenia, w razie obciążających poszlak nie obalili⁵¹, musieliby wyszukać i wydać przestępcę; jeżeli kopa zaś ujawniła pochodzenie przestępcy przez wskazanie wioski lecz nie była w stanie nazwać go, a wioska na członka, której padło oskarżenie sama nie odszukała przestępcy wśród swoich inie wydała go, to według prawa kopnego musiałaby wynagrodzić poszkodowanego w rozmiarze uczyhionej mu krzywdy /materialnej/

Czasami na kopne zebrania był zapraszany - tiun lub wiżyj /wożny/ w celu zaświadczenia, w razie potrzeby przed władzami o występnym wydarzeniu, a w późniejszych wiekach - zaprotokołowania sprawy w księgach grodzkich. Niektóre ze stosowanych przez kopę reguł sądowych były takie jak i w sądach obecnych ; oprócz tego używano tortury ogniem i różgami, w tym celu aby wymóc zeznanie na podejrzanym w przestępstwie osobniku; wielkie znaczenie w tych sądach miała przysięga⁵², wykonana czasami wobec duchownego, zapraszanego specjalnie na sąd kopny; jednakowe zdaje się z przysięgą miało znaczenie ustawianie przez strony rzędem czapek wobec kopowej gromady⁵³. Jedną z form sądu kopnego było "gonienie po śladzie szkodnika"⁵⁴, które polegało na tym, że poszkodowany w obecności kilku lub kilkunastu sąsiadów dążył po świeżym śladzie przestępcy do miejsca jego ukrycia się, lub do granic wioski sąsiedniej, mieszkańcy której, żeby nie być odpowiedzialnymi przed poszkodowanym / za ukrywanie/, powinni byli "odprowadzić" ślad od samych gruntów do granic innej wioski itd. Wobec tego, że w tych sądach ludowych kierowano się głównie obyczajami i wyrokami sądów poprzednich w sprawach analogicznych, to zdanie osób starszych, obeznanych z nimi było szczególnie szanowane. Rozstrzygano sprawy większością głosów członków obecnych gromady. W tych wypadkach, gdy przestępca był złapany na gorącym uczynku stosowano najczęściej wedle niego - samosąd poszkodowanego. Wyroki⁵⁵ sądów, dotyczące osoby podsądnego - jako to powieszenie⁵⁶, ćwiartowanie lub karę cielesną /różgi/ wykonywane były natychmiast po ich zapadnięciu.

Religia

W jakim czasie zaczęła się rozpowszechniać wiara chrześcijańska w kraju Nadbużańskim ustalić trudno, lecz w XI wieku cerkiew wschodnia miała tu już swych wyznawców, bo do utworzonej w 1005 roku w Turowie diecezji między innymi zaliczała się i ziemia Brzeska⁵⁷. Przybywający do tej ziemi ze wschodu i zachodu koloniści, niezawodnie już należeli do wyznawców Chrystusa⁵⁸. Były tu wśród ogromnych bórów porozrzucane siedziby słowiańskie, mieszkańcy których oddawali się bałwochwalstwu; lecz ci wchodząc w stosunki z przybyszami zleli się wkrótce z nimi w jedną masę, przyjmując wiarę chrześcijańską. Dłużej i uporczywiej trzymali się znajdujący się w tych stronach Jadźwingowie.

W XIII i XIV wiekach kościoły wschodni i zachodni dążyły do rozpowszechnienia swych wpływów na kraj Nadbużański. W pogranicznym Podlasiu / jak i ziemi Brzeskiej/ m. Łukowie widzimy nowopowstające klasztory - najpierw Templariuszów⁵⁹, a potem Franciszkanów. Zadaniem tych zakonników było szerzenie wiary wśród sąsiednich Jadźwingów i nawracanie wyznawców greckiej religii na katolicyzm ; w celu zaś organizacji duchowieństwa świeckiego i zakonnego dla tej misji byli przeznaczani do Łukowa -

biskupi - Henryk dominikanin /1249r./ i Bartłomiej z Czech, franciszkanin /1257 r./. Lecz pomimo tych nomiancji, jak również zabiegów ks. Bolesława Krakowskiego wspólnie z siostrą jego Salomeą i zezwolenia biskupa krakowskiego - biskupstwo / z pełną jurysdykcją tych dostojników kościoła/, w tym mieście nie powstało⁶⁰. przeszkodą ku temu, zdaje się być warunek postawiony przez papieża Aleksandra: "dummodo terra ipsorum Jazygum infra alicujus episcopatus limites non existat" - Szerokie współdziałanie w krzewieniu wiary katolickiej okazywali również papieże, a szczególnie Inocenty IV. Ustanowione było w r. 1252 w ziemiach brzeskiej, włodzimierskiej i innych "Towarzystwo braci pielgrzymujących", w którym się i biskupi znajdowali, wyświęceni na przyszłe katedry, nie mieli oni jednak pewnych deiecezji, ani jurysdykcji z powodu znacznej przewagi w tych stronach wyznawców kościoła wschodniego. Mieszkali oni w klasztorach swych współbraci, tajemnie sprawowali swe obrządki. Zabiegi duchowieństwa katolickiego były mało owocne, bo co oni przy pomocy polskich książąt ustanowili, to przy przejściu władzy nad tymi krajami do książąt ruskich, ci ostatni usuwali - przeciwdziałając misji.

Przy nawracaniu Jadrzyńców silną tamą były krzyżackie "krwawe chrzty", tak że nawet nawróceni już, powracali do wiary swych przodków⁶¹. Wschodni wyznawcy, mając bliżej swą władzę, jak świecką tak i duchowną, mogli swobodniej propagować swe idee religijne. Źródła historyczne mówią o powstałych wcześniej tu świątyniach wschodniego kościoła. Świątynie tejsze, jak i ludność często cierpiały od napadów rzesz pogańskich; z tego powodu budowano je w miejscach mało dostępnych /szczególnie klasztory/ w głębi lasów i na wyspach, utworzonych przez rzeki i bagna, jak świadczy o tym istniejący niegdyś klasztor nad rzeką Zielawą⁶². Katolickie biskupstwo dla ludności zamieszkałej w ziemi Łuckiej, Kamienieckiej i Brzeskiej i in. było ufunkcjonowane za króla Ludwika⁶³. Rezydencją biskupów pierwotnie był Włodzimierz Wołyński a później przed unią florencką /1434 / od r. 1428 Łuck, od nazwy tego miasta i biskupstwo zostało nazwane Łuckim. W XV w. biskupi Łuccy urządzili swą rezydencję w Janowie Podlaskim i wielu z nich tam prawie stale zamieszkiwało⁶⁴.

Zarząd administracyjno-sadowy ziemi Brzeskiej od XV w.

W końcu XIV wieku Ziemia Brzeska łącznie z Drohicką, Mielnicką, Kobryńską i Kamieniecką wchodziła w skład Podlasia, Podlasie zaś było w posiadaniu książąt Trockich. W czasie rządów wielkiego księcia Witolda, w r. 1413, po utworzeniu województwa Trockiego, większa część Podlasia weszła w skład tego nowoutworzonego województwa, lecz ziemia Brzeska i Kamieniecka były odłączone od Podlasia i przez dłuższy czas stanowiły oddzielne administracyjne jednostki.

W XV w. ziemia Brzeska, jako pograniczna Litwie i Koronie nieco się wyróżniała w swym ustroju od ziem sąsiednich, mając przejściowy prawno-polityczny charakter od ziem litewskich ku koronnym⁶⁵.

Po Unii Lubelskiej /1569 r./, gdy Podlasie połączone zostało z Koroną, z ziemi Brzeskiej - to jest teraźniejszych powiatów Brzeskiego, Kobryńskiego, Pińskiego, Bialskiego, Włodawskiego i części wschodniej Konstantynowskiego utworzone zostało województwa Brzeskie, zachodnie granice którego bezpośrednio stykały się z województwem Lubelskim i Podlaskim⁶⁶. To nowokreowane województwo z powodu obszernych swych granic było podzielone na dwa powiaty: Brzeski i Piński; pierwszy zaś oprócz tego dzielił się na 10 części, zwanych "dziesiątkami". Centrum każdego dziesiątka był "urząd", czyli dwór książęcy. W XV w. zarząd tej ziemi spoczywał w rękach namiestników lub dzierżawców, którym nadane były bardzo szerokie pełnomocnictwa: tak, że nawet mogli oni w imieniu W.Ks. Litew. rozdawać wsie, folwarki i pustkowia, położone w tej ziemi, a stanowiące własność W.Ks. Lit. Najważniejszym obowiązkiem wymienionych pełno mocników książęcych było regularne ściąganie z włościan i Żydów różnych danin i podatków /myt/, część których szła na osobiste ich potrzeby, a reszta do skarbu książęcego. Oprócz tego, pełnili oni funkcje sądowe, powołując do pomocy doradców, wybranych z okolicznej ludności.

W XVI i XVII wiekach szeroką rolę w zarządzie ziemi Brzeskiej, a szczególnie królewszczyn odgrywali starostowie. Organizacja i kompetencje tej instytucji zasługują na szczególną uwagę. Starostowie mianowani przez królów byli osobami zasłużonymi dla kraju. Prawie wszędzie, jak i w Brześcieńskim byli oni jednocześnie dzierżawcami dóbr królewskich; oprócz tego starostowie grodowi do połowy w. XVI byli dowódcami garnizonów zamkowych. Do obowiązków starosty należała również opieka nad ekonomicznym stanem rządzonej przez nich ziemi - powiększać zyski z dóbr dzierżawionych, mieć pieczę nad włościanami dóbr królewskich. Za pośrednictwem starostów zakładano w powiecie wsie i miasteczka⁶⁷, uzyskiwano pozwolenia na jarmarki, karczmy i.t.p. Śledzili oni za należytym wypełnianiem przez mieszkańców powiatu powinności wojskowych, drogowych, stacyjnych, stróżowych itd.

Kompetencja starostów Brześcieńskich do wydania drugiego statutu Lit. była bardzo szeroka, ponieważ urząd ten był odziedziczony od poprzednich władz krajowych - książąt ruskich i litewskich, na to ostatnie wskazują istniałe w XV i XVI wiekach przy starostach Brześcieńskich urzędy kluczników, bobrowników, łowczych i in., które były rozdawane miejscowym ziemianom.

Jurysdykcji starostów Brześciańskich do wydania Statutu Lit. w r. 1566 podlegała szlachta⁶⁸, zamieszkała w całym Brześciańskim powiecie i chłopci Brześciańskiego starostwa. Wyłączone były tylko sprawy dotyczące panów Rady Wielkoksiążęcej. Sądy starościńskie odbywały się wobec samego starosty, albo jednego z ziemian, wybranego w tym celu przez starostę. Dochody z przysądzonych kar szły do szkatuły wielkoksiążęcej, koszta zaś sądowe, zwane "prisudom", szły na korzyść starosty i stanowiły 1/10⁶⁹ część win: "Prisuda" - była to nagroda za trud sędziego i za udzielanie opieki winnemu, który już nie podlegał "prawu osobistej zemsty" lub karom sądu kopnego. Drugi Statut Lit. znacznie ograniczył kompetencje starościńskich sądów. Szlachta pozywana była przed ich sąd już tylko w ważniejszych wypadkach, przewidzianych tzw. "starościńskimi artykułami", a mianowicie - w sprawach o złodziejstwie, podpaleniu, zabójstwie szlachcicą i o rozbojach na drogach publicznych. taką jurysdykcję mieli tylko starostowie grodowi, od czego i sam sąd nosił miano grodzkiego. Wyroki sądów starościńskich były w zasadzie bezapleacyjne. Lecz zdarzało się, że strony nie będąc zadowolone z wyroku starościńskiego, zносиły skargi do W. Ks. Lit. / vel Króla/. Do pomocy sędziom grodzkim byli przydani woźni⁷⁰. Spełniali oni różne zlecenia sądu grodzkiego, rozwozili po powiecie pozwy, protokołowali śledztwa sądów kopnych, wykrywali przestępców, jednym słowem urzędnicy ci pełnili funkcje policji sądowej.

Sądy Ziemskie⁷¹

Od r. 1566 na Litwie były wprowadzone na wzór Korony, sądy ziemskie. Rozstrzygały one przeważnie sprawy cywilne - karne zaś tylko nieprzewidziane "starościńskimi artykułami". Oprócz tego protokołowały umowy dotyczące nieruchomości, między ziemianami powiatu, wpisywały testamenty do ksiąg ziemskich itp. Sędziowie ziemscy byli wybierani na powiatowych sejmikach: 4 obranych przez szlachtę kandydatów przedstawiano W. X. Lit. do zatwierdzenia. Był to sąd kolegialny, sesje odbywały się trzy razy do roku - w czerwcu, wrześniu, styczniu - przeważnie w mieście wojewódzkim. Sądy te ciągnęły się nie mniej jak dwa tygodnie, lub do czasu rozstrzygnięcia wszystkichznaczonych na kadencję sądową spraw. Przy sądach ziemskich byli pisarze, którzy wpisywali sprawy do "ksiąg ziemskich". Jedną z gałęzi sądu ziemskiego był sąd podkomorski. Specjalnością tego ostatniego sądu były sprawy graniczne i podziały majątkowe.

Exempty

Przed wprowadzeniem na Litwie polskich instytucji sądowych, na Podlasiu i w Brześcińskim, niektórzy posiadacze wielkiej własności jak również panowie Rady W.X. wyjęci byli z jurysdykcji starościńskiej; sądem właściwym dla nich był sąd W.X. Lit. lub sędziów specjalnie przez tegoż mianowanych w każdym poszczególnym wypadku. Taki stan rzeczy był bardzo uciążliwy dla ludzi niezamożnych, gdy stroną pozwaną była osoba objęta exemptem. Szukać sprawiedliwości u W.X. Lit. lub jego Rady nie było łatwym. Niektórzy Jagiellonowie, a szczególnie Kazimierz i Aleksander oby zadośćuczynić swym poddanym, często odwiedzali województwa i rozstrzygali sprawy wyjęte z kompetencji starostów / dzierżawców/ lub apelacyjne na wyroki tych ostatnich Sady Dziedziców : w majątkach prywatnych lub w dzierżawach W.X. prawo sądenia poddanych należało do dziedziców, dzierżawców lub ich zastępców.

Źródła prawa: w XV w. źródłem prawa było prawo obyczajowe i oddzielne akty królów i W.X.Lit. W XVI w. już przeważnie kierowaną się Statutem Litewskim, który w tym wieku był dwa razy wydawany, zmieniając swą treść zgodnie z duchem czasu.

Nadania i charakter posiadłości ziemskiej w województwie Brzeskim

Do początku XV stulecia w ziemi Brzeskiej były prawie wyłącznie dominia wielkoksiążęce. Za panowania Jagiellonów spora ilość wsi, obszerne pustkowia i urządzone folwarki przeszły do rąk prywatnych. Najwięcej nadań datują akta z czasów króla Aleksandra i Zygmunta Starego. Kr. Aleksander wyróżniał się szczególną szczodrobiwością, lecz przez znaczne uszczuplenie dóbr państwowych zmniejszał dochody skarbu, wobec czego Sejm Piotrkowski w r. 1504 ograniczył prawo króla rozporządzania majątkami państwowymi - chociaż co do ziem litewskich - tam Jagiellonowie korzystali z szerszych praw niż w Niemczech ~~królowych~~.

Nadania w Brześcińskim miały różny charakter : jedne z nich - wieczystymi zwane, inne będąc czasowe- według pokoleń i czasu- rozmaicie są w aktach nazywane : tak "do woli i łaski Hospodara⁷²", do "żywota" obdarowanego, na pewną ilość pokoleń, lub do "woli" - to jest do czasu odebrania zajętych przez nieprzyjaciela posiadłości obdarowanego. Wszelkie nadania, a szczególnie czasowe były robione pod warunkiem służby wojskowej. Rozdawano ziemie przeważnie magnatom litewskim, zasłużonym w czynach wojennych; rzadziej drobnej szlachcie - ta ostatnia osiadała przeważnie na ziemiach magnackich

na do kasy królewskiej, albo w dzierżawę - ludziom zasłużonym Ojczyźnie.

Gdy w końcu XVI wieku sejmy przeprowadziły podział majątków państwowych na dobra stołu królewskiego, przeznaczone na utrzymanie króla i na królewszczyzny, przeznaczone dla rozdawania w dzierżawę jako "panis bene merentium" konstytucje zastrzegły - zwłaszcza dla wojskowych prawo otrzymywania królewszczyzn. Brześciańskie starostwo należało do drugiej z wymienionych kategorii t.j. do królewszczyzn. Za panowania króla Jana III, Brześciańskie starostwo poczyną być źródłem licznych nadań dla rodzin Tatarów⁷⁹ polskich, z których wielu znaczne usługi okazało Rzeczypospolitej w służbie wojskowej. Pierwsze donacje Tatarom miały charakter lenn i oparte były na prawie litewskim późniejsze zaś - dziedziczne. Główną cechą lenn był warunek służby wojskowej. Po śmierci obdarowanego majątek powracał do rozporządzenia króla, który nadal oddawał go w posiadanie zasłużonych. Z aktów nadań królewszczyzn widać, że zasady prawa lennego czasami omijano, zwalniając obdarzonych od obowiązku służby wojennej, a nakładając w zamian podatek w kwocie ustanowionej dla całej ekonomii lub naznaczonej specjalnie, najczęściej /w XVIII w./ w rozmiarze 2 zł polskich z włóki; niektóre przywileje przyznają prawa dożywotnie na majątek dla obojga obdarowanych małżonków. Jednym z obowiązków dożywotników było również płacenie podatku zwanego hyberną, lub wypełnienie tegoż jako powinności naturalnej. W XVIII wieku sporo majątków w Brzeskiej ekonomii rozdane było Tatarom na dożywotnie posiadanie, a konstytucja sejmowa z 1786 r. władanie dożywotnie uznawała za dziedziczne⁸⁰. Akta wymieniają następujące folwarki i wioski odziedziczone przez Tatarów:⁸¹ Studziankę, Małaszewicze, Lebiedziów, Ortel Królewski, Koszoły, Michałki, Kobylany, Kościeniewicze, Żalutyń, Dąbrowicę, Połoski i Bokinkę. Rozmiar nadawanych folwarków był rozmaity - zaczynając od 3 włók miary litewskiej do 44. W końcu XVIII wieku Tatarzy posiadali w teraźniejszym Białskim powiecie około 350 włók. Majątki będące w rękach tatarskich zwane były tatarszczyznami.

Po upadku Rzeczypospolitej z dawnych królewszczyzn w Brześciańskim, w rękach "zarządu dóbr karjowych" pozostały zaledwie dwa klucze - Łomaski i Kijowiecki, Klucz Łomaski przed 1830 r. składał się z miaszeczka i folwarku Łomazy i z wiosek - Lubenki, Ortela, Huszczy, Szenejek, Kopytnika, Kolembrod, Koszoł, Juszków i Wisiek. W 1830 r. Koszoły i Kolembrody zostały odprzedane, w 1831 r. również sprzedano Wiski. W 1864 r. duże obszary gruntów na Łomazach, Lubence, Ortelu /1875 mor. i in. wioskach przeszły na własność włościan. Folwarki Kijowiecki i Łomaski po powstaniu 1863 r. były oddane jako majoraty, w posiadanie generałów rosyjskich, którzy wyróżnili się swą surowością w walce z powstańcami.

z obowiązkiem służby wojskowej w pocztach pańskich. Jednym z najstarszych nadań w ziemi Brześciańskiej niezawodnie była donacja W.X. Witolda na wieś Porchów 1390⁷³. /obecnie⁷³ osada Janów pow. konstantynowski/ nadaną Łuckiemu katedralnemu kościołowi. O innych nadaniach mówi "Metryka Litewska"⁷⁴. Widać z niej, że nie tylko W.X.L. ale częstokroć i ich zastępcy rozdawali dobra państwowe. Tak w księdzem "zapisów" z czasów Kazimierza Jagiełłończyka oznaczono: "1449r. - Leonowi - Kornicę - dziedzicznie, pan Kgoszów; Piotrowi - Malowa Góra po żonie pan Kgoszów, Sapieha; Borsowiczowi Lienie - Horbów, pan Pietrasz i pan Andrzej Lakowicz; Bohowitynowi - Neple, które miał w posiadaniu Piatigorski, a drugie Kozierady /Konstantynów/, które były w posiadaniu Siestrzeńca, pan Pietrasz, Kogoszów i Kuszlejk ; panu Naciu - starości Brześciańskiemu - Woń, Polibicze, Wisznice, Jabłeczna i Kijowiec i pole Horodyszcze - sam W.X. Litewski". W 1481 r. Janowi Illiniczowi - prawywilejem W.X.L. było potwierdzone prawo na posagowy majątek Białą - po jego -Illinicza żonie Annie z domu Dowgirdównie⁷⁵. Za króla Aleksandra były następujące nadania - "Łoszno i Kaplonosy - Chodce Lisowi; Dołhobrody, Berezcy, Koroszczyn, Hanna /1500r./ - Mikołajowi Jandziłkowi - te wsie wzięte na Hospodara /W.K.L./ od Taluszkiewicza, za wyjazd jego do Polski bez pozwolenia w czasie wojennej wyprawy, w której brał czynny udział sam W.X.L. /1499r./ Sołowiatycze /Sławatycze/ - Urszulowi Wołoszynyowi, a przez tego ostatniego zapisane p. Bohuszowi Bohowitynowiczowi ; Pole /Opole/ 1510 r. - T. Dremlikowi - cztery żerebie⁷⁶; Horbów - Daszce Borsowiczowi - jegoż w służba za Witolda? /pewnie Aleksandra/ i za "Zygmunta" ; Dobryń - wojskiemu Brzeskiemu Andrzejowi Łuczce , Neple Leonowi Bohowitynowi, Cicibor - dwum braciom Owłaszcze i Łuszce ; 1503 r. Polubicze - do woli księcia Basylemu Połubie⁷⁷skiemu : z tej wsi jak głosi przywilej do skarbu królewskiego płacono 7 kunie, tyleż wiader miodu, a na służbę chodzą chłopci z sierpem i kosą". W 1501 r. wieś Ortel, położoną w ziemi Brzeskiej nadana Lewkowi Bohowitynowi; z przywileju na Ortel widać, że Bohowitynowi pozwolono na gruntach tego majątku wznieść fortecę, a sąsiednią wioskę /obecnie Dokudów/ zamienić na miasteczko /Lewkovo/ i nadać mu ustrój na prawie magdeburskimoparty.

Koło roku 1510 z powodu wyżej wymienionego ograniczenia, rozdawnictwo dóbr państwowych na własność i lenno ustaje na pół wieku. Pozostałe majątki, będące w czasowym posiadaniu starostów, dzierżawców lub administratorów, jak również królewskie wsie za panowania Zygmunta Augusta były wymierzone i urządzone na prawie magdeburskim. Z aktów pomiarowych⁷⁷ ks. Dmitra Sapiehy widać, że w XVI w. Brześciańskie starostwo liczyło 7 kluczów z 83 wioskami, zajmującymi obszar około 940 wiorst kwadratowych, czyli 4796 włók⁷⁸. Ekonomia ta w XVI-XVII wiekach była pod zarządem administracji królewskiej, lub też oddawana w zastaw " do wytrzymania" za sumę z góry wypłacon-

Włościanie w dobrach W-książęcych w XV-XVI w.

Czasy panowania dynastii Jagiellońskiej pozostawiły po sobie wiele pamiątek w ziemi Brześciańskiej. Był to okres największego ekonomicznego rozwoju tej ziemi, początki którego już widzimy za panowania na Litwie ks. Witolda. W.X. Litewscy posiadając duże obszary ziemi mało zaludnionej, starali się ją rozkolonizować i rozwijać należycie gospodarstwa rolne, w celu wyciągnięcia z nich większych korzyści. Za Jagiełły granice państwa odsunęły się na wschód i ziemia Brześciańska mogła zażywać większego spokoju niż dawniej. Ten spokój wewnętrzny nader dodatnio odbił się na ekonomicznym rozwoju kraju: powstają miasta, rozwija się handel, przeprowadzają drogi, budują groble⁸²; ludność miast i wiosek wzrasta. Ze wzrostem wiejskiej ludności rozdrabniają się gospodarstwa; te ostatnie nie będąc oparte na jakimś systemie ekonomicznym, składały się z pól i poletek porozrzucanych na znacznych przestrzeniach; taki stan gospodarstw utrudniał należyte ich prowadzenie i przyprawiał znaczne trudności przy ściąganiu podatków "z łanu"⁸³ lub "żerebia"; oprócz tego i miary te nie wyróżniały się ścisłością. Otóż poczynając od czasów ks. Witolda książęta litewscy zaczynają urządzać swe włości szczególnie wznoszone na "świeżym korzeniu" na prawie niemieckim magdeburskim⁸⁴.

W końcu panowania Zygmunta Augusta już wszystkie wielkooksiężęce włości były rozmierzone na włóki, Sposób podziału ziemi na włóki, opodatkowanie, prawa i obowiązki włościan były skodyfikowane w "Ustawie Włócznej". Jednym z najcenniejszych pamiątek z czasów panowania Zygmunta Augusta i dotyczących naszej ziemi były akta pomiarowe dóbr starostwa Brześciańskiego, robione przez właściciela Kodnia, rewizora królewskiego ks. Dymitra Sapiehę w r. 1567. Akt ten jest pisany w j. rusińskim. Widać z niego, że Brześciańskie starostwo miało 83 wioski podzielone pomiędzy 23 wójtostwa i 7 włości⁸⁵ czyli kluczy. Starostwo zajmowało przestrzeń 4796 włók czyli 940 wiorst kwadratowych. Ludność osiadła na tej przestrzeni była jak na tamte czasy dość gęsta: składała się z 5599 rodzin, czyli mniej więcej - 28 tysięcy głów obojga płci. Mieszkańcy wsi i miasteczek - posiadacze gruntów królewskich, wymienieni są w aktach królewskich z imion i nazwisk lub przezwisk⁸⁶. Granice każdej wioski są szczegółowo opisane. Wskazane jest jakiego gatunku gruntu posiada każda wioska. Wogóle za ós, grunta Brześciańskiego starostwa dzieliły się na cztery kategorie: "dobre", "średnie", "podłe" i "prepodłe". Od gatunku ziemi zależał rozmiar podatków. Tak, wieś Ortel mając grunta średniego gatunku płaciła rocznie z włóki czynszu 12 groszy⁸⁷; oprócz tego obowiązani byli włościanie dawać

z włóki 2 beczki⁸⁸ owsa, 1 wóz siana lub zamiast owsa i odwiezienie go do Łomaz płacić 20 gr. w zamian za siano - 5 gr., w zamian za gęś, kurę i jaja - 3 1/2 gr. za rybę 2 gr. za "stację"⁸⁹ - 2 1/2 gr. za osadę płacili 30 gr. za tołokę⁹⁰ - 12 gr. za gwałt⁹¹ beczkę żyta, albo 10 gr. Ziemie wioskowe były podzielone na trzy pola, w każdym polu gospodarze posiadali po 11 morgów miary litewskiej. Do każdej oczynszowanej włóki dodawano po kilka morgów pola w końcu lub gdziekolwiek z boku gruntów wioskowych u granic innej wioski lub przy lesie, rzece, bagnie. Z tych naddawek najczęściej żadnych opłat nie naznaczano, a jeżeli takowe były to w niewielkim rozmiarze. Zupełnie bezpłatnie oddawano wogóle użytkowanie wioski wszelkie nieużytki, znajdujące się w granicach gruntów wioskowych i służące na wspólne pastwiska. Te wioski, które nie miały lasów korzystały z prawa "wrębu" w lasach królewskich. Z dobrych gruntów płacono z włók 21 gr. o czynszu, ze złych - 8 gr., a z bardzo kiepskich tylko 6 gr.; inne obowiązki również były uzależnione od gatunku używanej gleby. Szlachta osiadła na ziemi królewskiej i zamieszkała w Tucznej, Huszczy i Wiskach płaciła czynsze jak i inne wioski lecz w razie wojny zamiast czynszu obowiązana była dostarczyć z każdych czterech włók po jednym jeźdźnym należycie zaopatrzoną w zbroje dla wyprawy wojennej.

W Brześciańskim starostwie w drugiej połowie XVI w. prawie wszystkie wioski wielkopsząjące były na czynszu i za ledwie kilka odbywało swe powinności w naturze, uprawiając ziemie w folwarkach książęcych i pełniąc różne zlecenia urzędu.⁹² W tych czasach była dostateczna ilość czeladzi w dworach książęcych, wobec czego nie było wielkiej potrzeby w pracy chłopów na roli dworskiej. Dwory i folwarki pod uprawą miały podówczas niewiele gruntów; inwentarza również mało trzymano, jak o tym można sądzić z opisu dworów - Łomazkiego, piszczackiego, kijowieckiego.

Zboże włościanie królewscy powinni byli dostarczać jesienią, przed świętą Mrocinem do śpichlerzów dworskich w Łomazach, Piszczacu, Kijowcu lub Brześciu. Z Brześcia w latach urodzajnych zboże w znacznej ilości berlinkami było wysyłane do Gdańska⁹³. Za należytych wypełnianiem przez włościan ich obowiązków dla dworu śledzili wójtowie, sołtysi. Główny zaś dozór był ześrodkowany w rękach starosty, podstarościego lub administratora dóbr ekonomicznych.

Ścisłe określone warunki bytu, oparte na prawie, mniejsze niż w dobrach prywatnych powinności naturalne, zachęcały włościan do przenoszenia się z wiosek prywatnych właścicieli do książęcych⁹⁴. Rejestra rewizorskie wyliczając włościan z nazwiska dość często wskazują zamiast nazwisk miejsce pochodzenia chłopów: tak np. w Łomazach i Ortelu widzimy chłopów z Nosowa, Kornicy, Woskrzenic i innych majątków, które już podówczas były w rękach prywatnych.

W czasie pomiarów ziem książęcych sprawdzane były akty nadawcze i

i przywileje prywatnych posiadaczy; odbierano od nich bezprawnie zajęte grunta i lasy. Miernicy dzieląc grunta wioski na trzy pola, starali się żeby wioska rozbudowana była w środkowym polu, miała dostateczną ilość łąk kośnych i pastwisk, dogodne granice dla uniknięcia sporów z sąsiadami, szerokie i proste drogi⁹⁵ itd.

Według "Ustawy włócznej" starostowie i ich zastępcy powinni byli opiekować się chłopami dóbr książęcych, być oględnymi przy pobieraniu od nich czynszów i wszelkich innych opłat, aby nie dopuścić do zubożenia opodatkowanych jednostek - źródeł dochodów królewskich, a w tym celu zalecano im, żeby w razie nieurodzaju, pożaru lub jakiejś innej żywiołowej klęski - zmniejszać lub uwalniać dotknięte tym losem jednostki na jakiś czas zupełnie od ustanowionych opłat.

W.X. Aleksander zwolnił ludzi pańskich "podlaskiego dziesiątka" paść inwentarz dworu kijowieckiego; Jan Kazimierz pisał do pułkownika Tetery - "doszło do naszej wiadomości, że w kijowieckim kłuczu, znajdującym się w administracji twej wierności, czynią się różne krzywdy i gwałty naszym włościanom... ponieważ /szlachta/ opanowuje osiadłe włóki pod pretekstem pustych i gnębi włościan, inni gwałcą ich i ubliżają im; twoja że wierność nie tylko nie broni ich, no zachowuje się tak jak by ich sobie nie życzyła"

Suma dochodów z całego starostwa Brześciańskiego w r.1567

miasto, włość			
z m. Brześcia	822	13	4!
z włości Zamkowej	491	59	-
z włoś. Poleskiej	906	42	2 1/2
i m. Dywiny			
z włoś. Kijowieckiej	183	28	-
z m. Łomaz	142	2	1 1/3
z włoś. Łomazkiej	534	54	2 1/2
z m. Piszczaca	118	52	8 1/2
z włoś. Piszczackiej	344	33	2
z m. Woinia !	187	54	9
z włoś. Woińskiej!	895	4	9
z m. Milejczyce	199	41	2 2/3
z włoś. Połowieckiej	145	31	3
z folw. Rubinowskiego	-	45	3
z folw. Kijowieckiego	-	24	4 1/2
z folw. Łomaskiego	110	15	4
z ogrodów Zamkowych	2	20	-

z dworu Milejczyckiego	-	6	-
z rzeczy dworskich	-	45	3

Wszystkiego 3527 kop⁹⁶ 51 gr. 132 wiader miodu

Sądy kopne w XV -XVIII w.

Sądy ludowe w danym okresie zmieniają swą postać przeistaczając się prawie wyłącznie w instytucję śledczą - pomocniczą sądom grodzkim. Przyczyny uszczuplające funkcje sądowe wiejskiej gromady, wynikały ze zmian zaszłych w ustroju społecznym XV wieku. Od tego wieku zyczynają się nadania królów i W.X. L. na włości książęce położone na Brzeskim Podlasiu. W miarę rozdawnictwa wsi i rozwoju dominiów wielkksiążęcych wzrastał rozwój ekonomiczny tej ziemi, włościanom zaś jako jeden z najważniejszych czynników tego rozwoju tracą wiele swych praw tak majątkowych, jak osobistych, z których o wiele swobodniej korzystali w minionym okresie stając się poniekąd własnością dziedzica, rolę którego uprawiali. Następstwem tych zmian było pozbawienie włościan rozporządzania się mieniem i osobą chłopów osiadłego na roli pańskiej wobec czego sądy ludowe utraciły swą pierwotną moc i znaczenie jako instytucje wyrokujące. Zdarzało się wprawdzie, że i w tym okresie sądy ludowe wyrokowały lecz sankcje i wykonanie tych wyroków zależały od starosty, sądu grodzkiego lub dziedzica którzy zatwierdzali lub odrzucali wyroki gromad kopowych. Daleko głębsze podstawy miała kopa jako instytucja śledcza. W wykryciu przestępcy zainteresowana była cała okolica - w celu ukarania go i zapobieżenia złemu na przyszłość. Koppie łatwiej było wykryć przestępcę, ponieważ znała ona lepiej swych członków niż władze krajowe. W poważniejszych wypadkach jako to zabójstwo lub kradzież, chętnie udawała się do Pośrednictwa kopy nie tylko ludzie prostego stanu lecz szlachta i panowie. Ci ostatni zwoływali kopy w wypadkach zbrodni lub kradzieży w granicach ich posiadłości - jako poszkodowani lub świadkowie. W tym okresie zaszły zmiany w składzie kopy: na kopę zbiera się coraz więcej okolicznych włościan. Liczba ich czasami dochodzi do 16. Na zebraniu kopnym obecnymi bywają najczęściej tylko przedstawiciele wiosek, a nie wszyscy włościanie, a to w tym celu. żeby jak najmniej ludzi odrywać od pracy na roli⁹⁷. Dziedzice czasami stawiali się na kopę w celu zrobienia "otkazu" za swych poddanych - to jest w celu udowodnienia, że ich poddani nie są winni. Gdy oskarżona osoba była szlacheckiego pochodzenia to kopa miała większą trudność w wysłedzeniu i wyrękowaniu, bo szlachta odwołując się na przynależne jej stanowi

prawa uchylała się od sądu i śledztwa kopnego. Wobec tego, że w badanym okresie położenie włościan staje się coraz bardziej skomplikowane i że na równi z prawem obyczajowym zaczyna funkcjonować prawo "pospolite", czyli Statut Litewski - gromada mając trudności w rozstrzygnięciu sprawy, dość często uchylała się sama od wyrokowania proponując stronom zwrócić się z prośbą o pośrednictwo i sąd do "urjadu"⁹⁸. Z akt grodzkich Brzeskiego województwa widać, że sądy kopne w sporadycznych wypadkach zwoływane jeszcze były w końcu XVII wieku i więcej były rozpowszechnione we wschodniej części województwa za Bugiem niż w zachodniej. Jedną z przyczyn upadku sądów ludowych był ich formalizm ujawniający kolektywną odpowiedzialność gromad za swych członków co przy znacznym zwiększeniu się ludności i rozwoju wzajemnych stosunków stało się zbyt uciążliwym. Z tej to przyczyny jak widać, z niektórych nadań robionych przez magnatów drobnej szlachcie, szlachta ta była zwolniona od obowiązku "przebiegania" przy wywoływaniu na ślad przestępcy, dla ścigania go. Największa kategoria spraw sądów kopowych są karczmeże między nimi.

O Sejmikach Brzeskich

Sejmiki w ziemiach Litewskich powstały znacznie później niż w koronnych. Na Wileńskim walnym sejmie w 1565 roku stany ziem Litewskich zwróciły się z prośbą do króla Zygmunta Augusta o wprowadzenie na Litwie na wzór Korony, sejmików powiatowych "dla lepszego i wieczystego porządku w Rzeczypospolitej". Przez wprowadzenie na Litwie tej instytucji drobniejsi litewscy ziemianie dążyli do osłabienia wpływów wielkopańskich na bieg spraw publicznych, a wzmacnianie prerogatyw i wpływów własnych w zarządach lokalnych i ogólnopaństwowych. Prośba stanów była uwzględniona i 30 grudnia tegoż roku był wydany przywilej wprowadzający ustrój sejmikowy w ziemiach Litewskich. Sejmiki zbierały się po kilka razy do roku: jedne w terminach ściśle określonych, inne zaś w miarę potrzeb; odpowiednio do celów w jakich były zwoływane nosiły one specjalne nazwy: fiskalnych, limitacyjnych, konwokacyjnych i in. Zgodnie z wydanym przywilejem prawo udziału w sejmikowych zebraniach mieli wszyscy zamieszkali w granicach powiatu mężczyźni szlacheckiego stanu to jest - panowie-rada, urzędnicy ziemscy i dworscy, książęta i drobna szlachta. Przedmiotem obrad były kwestie tak ogólnopaństwowe jak i specjalne - miejscowe "wedle czasu i potrzeby" - jak o tym mówi przywilej. Sejmiki anteelekcyjne były zwoływane na cztery tygodnie przed rozpoczęciem się Sejmu walnego w celu wybrania dwóch deputowanych i opracowania dla nich instrukcji, którymi powinni się kierować przy obradach sejmowych. W celu zabezpieczenia należytej sprawności tej nowej instytucji, były ustanowione pewne reguły. Tak "listy"

wzywające na sejmik powinny być doręczone starostom grodzkim nie później jak na 2 tygodnie przed rozpoczęciem sejmiku. Starostowie obowiązani byli niezwłocznie porozysłać te listy po powiecie dla doręczenia adresatom; przy tym znaczniejszym osobom doręczano osobiście, drobną zaś szlachtę zawiadamiano z ambon kościelnych i na targach miejskich. Za niestawienie się na sejmik podlegali oni karze pieniężnej : panowie-rady płacili 5 kop groszy, a urzędnicy 2 kopy. Osoby opóźniające się na sejmik nie mogli protestować przeciw uchwałom zapadłym w ich nieobecności. Obrady sejmiku nie powinny trwać dłużej jak 3 dni. Zapadłe na sejmiku uchwały były protokołowane i podpisywane przez obecnych członków zgromadzenia. Uchwały sejmiku i instrukcje dawane posłom na sejm są żywym odbiciem ówczesnego życia kraju: politycznych dążeń prowincji, stanu ekonomicznego i oświaty. Sejmiki były szkołą politycznego wyrobienia szlachty, miejscem walk partyjnych, drogą zapędów egoistycznych lub przejawem wzniosłych uczuć patriotycznych. Zaznajamiając się z grodzkimi aktami Brzeskiego województwa z XVII i XVIII wieku widzimy jakie losy przeżywała ziemia Brzeska w tym okresie. Ciężkie to były czasy dla państwa i prowincji. Częste wojny, jak wichry szalejące nad krajem zniszczyły dobrobyt ludności i przyczyniły się do jej przerzedzenia. Jak widać z akt, sejmiki energicznie i gorliwie radziły nad podniesieniem kraju z ruiny. Gdy państwo potrzebowało znacznych pieniężnych zasiłków sejmiki starały się rozłożyć podatki w ten sposób aby brzemień publiczne nie było nad siły oddzielnych jednostek. Zdarzało się wprawdzie, że uchwały sejmiku nie stały na wysokości swego zadania, że prywatnie brała górę nad dobrem społecznym - lecz takich ciemnych plam w życiu politycznym ziemi Brzeskiej, przynajmniej jak o tym można sądzić z uchwał sejmikowych było niewiele, przeciwnie, dowody należytej orientacji politycznej i patriotycznych dążeń, szczególnie w ciężkich chwilach dla kraju, są częste. Niektóre uchwały wyłaniają cały tragizm ówczesnych /XVIII w./ położenia: społeczeństwo odczuwało upadek państwa, wiedziało nawet jakimi drogami można było dojść do ratunku, lecz rozdzierane wewnętrzną walką, tak naturalną w życiu każdego państwa, miało oprócz tego przed sobą koalicje wrogów dążących ze wszech miar do podziału Rzeczypospolitej.⁹⁸ Tej wiekowej niesprawiedliwości widać już koniec; byli sprzymierzeńcy, obrygani krwią Rzeczypospolitej, w wiecznych dążeniach do zaborów, przelewają swą krew w granicach pognębionej naszej Ojczyzny; szukają pokoju i sprawiedliwości / jak głoszą ich wezwania /; gwarancją zaś pokoju i tryumfem sprawiedliwości będzie zjednoczona i niepodległa Polska⁹⁹. Wielkim patriotyzmem świecą uchwały polityczne z 1710, 1762 i 1764 r. Odpowiednie instrukcje dawane posłom na walne sejmy w wymienionych latach głoszą : "prosić króla i Rzp. o wyszukaniu środków do przywrócenia bezpieczeństwa i pokoju w kraju, gwałconego przez kontrowersje partii, które prowadzą Ojczyznę do zguby", 1762 r.- wobec rozkładu

państwa od własnych nieporządków... i cudzoziemców... szukać ratunku ... zwiększyć ilość wojska / to nawoływanie było b. częste/; jak ratować Rzeczpospolitą gdy przez ustawiczne Sejmów zrywanie, które są wewnętrznych dyfferencji i prywatnych interesów skutkiem albo zagranicznych intryg polityką... Rzeczpospolita znajduje się bez rady."

1764 r. - " żeby król był obrany z osób obeznanych z polskim prawem i obyczajami i trzymał przy swoim dworze tylko Polaków.... O przedszym wyborze króla / starać się powinni deputowani/, o zwiększeniu wojsk, nie tylko na rachunek królewskich, pogłównego z Żydów i Tatarów lecz również z podymnego i majątków ziemskich". Z instrukcji, dotyczących służby wojskowej zasługują na uwagę następujące - 1696 r. - "... piechota, która zawsze była z ekonomii Brzeskiej do zamku tegoż, jest zaniedbana przez panów administratorów, przez to aby zamkowi była przywrócona". 1672 r. - "... co się dotyczy piechoty, to prosić króla o wznowienie względem niej starej konstytucji z czasów Batorego, według której wymagano z każdych 20 dymów królewskich, nawet ekonomicznych dawać po jednym uzbrojonym pachołku". Instrukcje, które dają obraz ekonomicznego i finansowego stanu kraju brzmią - /1706r./ - "... ponieważ dla przejścia różnych wojsk /rujnowało województwo Brzeskie wojsko szwedzkie, moskiewskie i saskie/ onych substimentie, oboz, i lokacje, osobliwie nieprzyjacielskie, podpalenia i kontrybucje różne i nieustanne, znaczna stała się deminucja dymów, abjunacje in antecessum florentiaß../ czynionej correspondująca, iż ludzie nie tylko wyniszczeni ze wszystkiej fortuny ale drudzy rozejść musieli, przeto consulendo ostatniej ruinie et intergritatem województwa całego, przywołując ad executionem laudum sejmiku przeszłego, wszyscy obywatele zgromadzeni przysięgę super quantitati dymów przed urzędem i wielmożnym panem surrogatem województwa Brzeskiego, observata iuramentorum solennitate uczyniliśmy i wykonali i nową taryfę sporządziliśmy". 1707 r. - "... z powodu tego, że miasteczko Wisznice wojewody Mińskiego Władysława Sapiehi znacznie zniszczone przez ogień, kontrybucję szwedzką z 323 dymów dóbr swoich zapłacić ma tylko 1/3 t.j., że 107 dymów / jak widać znacznie ucierpiały dobra kodeńskie i in.: wobec tego podatek był zredukowany w całym województwie do 1/3 poprzedniego/; instrukcja 1710 r. stan kraju porównuje z Arabią, takiemu podległ zniszczeniu; 1711 r. - ponieważ na wielu miejscach z dopuszczenia Bożego w województwie naszym dobytek, przez co dla szczupłości i niedostatku sprzężajów lubo by się znajdował trudny wywóz uchwalonego / dla wojska/ prowiantu, ustanowić taką normę: szank żyta miary Brzeskiej - 2 zł., jęczmienia - 50 gr., owsa - 1 zł gr.15 /dając do wyboru pieniądze lub zboże/... trawę "wyjadła szarańcza"; 1715 r. - "naznaczyć podatek na utrzymanie saskiego wojska po 7 tyńfów z dymu - ze wszystkich majątków wyjąwszy dymy, które obciążone są hibernami"; 1719 r. - "... żeby z dóbr stołowych 12 tysięcy złotych

ad ordinem ekonomowie wypłacili / całe województwo miało wypłacić 30 tys. zł.p./ 1734r. - "... żeby wojsko moskiewskie z Brzeskiego województwa wyprowadzić wobec różnych nadużyć i rekwizycji. Taryfa z dymów dóbr szlacheckich i królewskich ustanowiona w 1717 r. wykazała dymów w województwie Brzeskim 13500. Na relectyjnym sejmiku 1734 r. obywatele województwa Brzeskiego uchwalili dla konfederacji W.X.L. po 10 zł.p. z dymu. 1757 r. - "... w Terespolu... znacznym expensem przykry z powodu bagien /dojazd/ przez Flemingą reperowany przez fizekę Bug most porządny i bezpieczny, a także przez zatoki i odnogi od tego dziedzicznego miasta swego aż do Kobylian mostów kilkanaście fundamentalnie własnym kosztem reygowany, bruki w miasteczku podawszy... prosił, żebyśmy w dobrach jego, mostowe i brukowe pobierać pozwolił /s. zezwolił/ od końca każdego wierzchowego, czy wozowego 3 gr. lit., od kupca towar wiozącego lub coś prowadzącego i od wozaka - 6 gr., na jarmark od każdego bydłęcia - 2 gr. od nierogacizny i od każdego człowieka pieszo idącego - po 1 szelagu, a w czasie jermarku po 1 gr. Prowadzenie handlu z Gdańskiem jest utrudnione wobec chwiejności waluty, sejmik domagał się żeby czerwony złoty ceniał się nie wyżej jak 17 zł p. 1762 r. - "... żeby fałszywą monetę z obiegu wycofać, żeby czerwony złoty we wszystkich miastach miał jednakowy kurs, t.j. - 18 zł. p. 1766 r. - "... starać się o podniesienie gospodarstwa krajowego". - Instrukcje i uchwały dotyczące chłopów województwa Brzeskiego 1714 r. "... aby pani wojewodzina Podlaska chłopów dziedzicznych, na wolę wyszłych, wydać rozkazała..". 1740 r. obywatele na sejmikach niejednokrotnie uskarżali się na trudności w prowadzeniu gospodarstwa z powodu ucieczki chłopów do ziemi Wołyńskiej, wobec czego nakazywali posłom, żeby Sejm wydał prawo zabraniające obywatelom województwa wołyńskiego prawo zabraniające obywatelom województwa Wołyńskiego przyjmowanie zbiegłych, jak również przykazał zwrócić tych, których oni już przyjęli do siebie; 1748 r. - "... aby zapobiec ucieczce chłopów, utworzyć mieszaną komisję z obywateli województwa Brzeskiego i Wołyńskiego, za przykładem konstytucji z 1661, 1704 i in., naznaczyć po 3 komisarzy z osób niezainteresowanych dla uregulowania sporów o zbiegłych poddanych". O tej kwestii bardzo szeroko rozprawiano na sejmiku. Jak widać ze słów uchwał, pośredniczące komisje tworzyły się i między innymi województwami, graniczącymi z ziemią Wołyńską, chłopci uciekali pieszo, końmi jak również berlinkami, kursującymi po Bugu. 1764 r. - "... zobowiązać obywateli Bracławskiego i Wołyńskiego województw pod karą 1 tysiąca marek i 12 tygodni więzienia, żeby zbiegłych zwracali..." Instrukcje i uchwały wskazujące na ~~rozporządzenia~~ rozprzężenie obyczajów i osłabienie władzy - /1748 r./ - zebrani na sejmiku uskarżając się na gwałty Marcina ks. Radziwiłła, krajczego W.X.L. uczynione na obywatelach ziemi Brzeskiej; 1764 r. - niektórzy obywatele nie uznając sędziów i wład obranych, sami samowolnie pełnią ich funkcje. Kwestie stanowe również

były omawiane na sejmikach. Sejmiki broniły praw szlachty. Ciekawą jest rzeczą jaka ilość osób reprezentowała powiat na sejmikach. Z protokółów sejmikowych widać że ilość ta była bardzo chwiejna i wahała się; między 120-420; zależne było od powagi chwili, kwestii jakie miano rozstrzygać, a także i od pory roku i in. okoliczności. Na przedwyborczym S. w 1733 r. było 420 osób, w protokóle S. są wszyscy wyliczeni z godności, mienia i nazwisk, podpisów figuruje 378 i 44 krzyże /osób niepiśmiennych/ - przeważnie przedstawicielei drobnej szlachty; w początku są umieszczone podpisy większych dygnitarzy powiatowych, za nimi - mniej, a wreszcie - osób nieutytułowanych. Tak naipierw - Strażnik W.X.L., pułkownik województwa Brzeskiego, podkomorzy województwa Brzeskiego, łowczy, podstarości, sędziowie kapturowi województwa Brzeskiego, różni starostwie, cześnik pow. Grodzieńskiego, miecznik województwa Brzeskiego, sędzia ziemski, pułkownik j.k.m., miecznicy i strażnicy województwa, koniuszy, porucznik J.K.M., chorążowie, komornik województwa Brzeskiego, krajczy; niektórzy z nich mieli po dwie godności.

Inwentarze niektórych dworów królewskich i prywatnych
z drugiej połowy XVI w.

DWÓR ŁOMASKI -r. 1567

"Pod budowlą dworską 2 mor. 6 pr. - "Gmachi", które nakładem króla J.M. są budowane: 1/ dom wielki nad trzema piwnicami, sieni, dwa kominy, sala /światlica wielka/, prosty piec, szyb szklonych pięć, naprzeciwko 1 wielki pokój, za nim sionka i pokoiczek wypialny z kominkiem, a przy tym pokoiku jest drugi, również mały dla garderoby. 2/ dom niski "przy ziemi" - w nim dwa pokoje-światlice, sieni, dwa kominy i pokój garderobiany. 3/ dwie kuchnie z prostymi kominami. 4/ piekarnia z sieni i komorą na mleko. 5/ koza dla sadzania więźniów. 6/ stajnia jedna, wielka z drzewa rąbanego /zapewne rozczepionych kłód/ pokryta dranicami. 7/ nad sadzawką łaźnia z sienią, tamże i browar. "Gmachi" wznoszone przez dzierżawców "z powinności": dom księżny Połubińskiej i jego miłości pana Stanisława Naruszewicza ciuna Wileńskiego, wzniesiony nad trzema piwnicami /podkletiami/: w tym są - sieni, dwie światlice, dwa pokoiki z komórkami. Dom pana Pawła Sapiehi, wojewody nowogródzkiego-bez piwnio, sieni i dwie światlice, a przy nich komórki /pokoiczki/. Place gumieny i oborny, razem 1 mórg 40 pr. Na gumnie stodoła wielka "rąbana", obora poza tym na gumnie, w oborze tej bydła wcale nie ma. Sadzawki: jedna koło dworu, do niej woda ze stawu mnichem wpuszczana. Rola - ziemi ornej /paszni/ przy tym dworze żadnej nie ustanowiono

z przyczyny złego gatunku gleby, tylko dla zarządcy "wradnika" zostawiono dla uprawy 2 w., które dzierżawca sam sobie powinien zaorać. Ogrody - nad rzeką Żelawą, przy gumnie: jarzynnego 3 mor., z których rządca powinien płacić z 1 morga 3 gr.; ~~owocowego~~ owocowego ogrodu nad rzeką 16 prębów, z których to prębów "wrad" płaci po 4; przy dworze placu na ogród 1/4 morga - od płacy wolnego. Młyny na rzece Żelawie: Jana Dyby - pod miastem, młyn ten o dwóch kołach "wałnych"; Myca Bojki - w Podlipicznej - o dwóch kołach. W w. Huszczy wietrzny wiatrak młynek "wieszniaczek" o jednym kole; w wojsce Dąbrowicy, nad strumykiem Hołubkiem - 2 młyny po jednym kole - obydwie wiatraki. W w. Wyczółkach - młyn wiatrak o jednym kole. W misteczku Piszczacu młyn - wiatrak o 1 kole. Z każdego młyna 2 miarki dla Króla J.M. a 3-cia młynarzowi, za tę trzecią miarkę młynarze obowiązani przyjęć na siebie wszelkie reparacje / żelazne i inne / - tych młynów.

KIJOWIEC

Dwór J.M./Królewski/ nad rzeką Krzną. Dom dranicą kryty; browar nad rzeką - przy tym browarze łaźnia - przy tej ostatniej komora /mały pokój/ z szklaną błoną /szybą/. Stajnia, w której stawi się sto koni. Młyn należący do tego dworu położony na rzece Krznie, o dwóch kołach młyn na rzecz Lipnicy, przy wiosce Michałkach o jednym kole.

CIELEŚNICA

Dwór Cieleśnica- własność Pawła Kochanowskiego i żony jego -Zofii z Cieleśnickich. Inwentarze tego majątku zawierają opis domu - budowli dworskiej. Dom nieoznaczony nie ogrodzony, w nim 3 świetlice i 2 komory. W świetlicach piece polewane; błon /szybek/ sklejonych 9; stołów-4, ław -6, ławek -5, krzeseł nie wspomina. Drugi dom mieszkalny mniejszy przy nim kuchnia. Budowla dworska pokryta słomą. 1 stajnia z dybów, obora z chrustu, brogów 19; w czterech brogach żyta 120 kop. Bygła starszego 20 sztuk, cieląt - 10 sztuk, 2 stare woły, 2 młode, 9 byków 3 konie, 21 owiec, 3 kozy, 14 świń, kur i kaczek nie było, 11 gęsi. Przy dworze był browar.

Cerkiew ruska na ziemiach litewskich w XIV i XV w.

Po usunięciu się metropolity kijowskiego w XIII w. do Włodzimierza nad Kłajwę komunikowanie się duchowieństwa ruskiego z metropolią swą było bardzo utrudnione, wobec czego książęta litewscy w celu ścisłej organizacji cerkwi, jak również zupełnym odseperowaniu hierarchii cerkiewnej z pod wpływów Moskwy starali się o założenie dla Rusi oddzielnej metropolii w Kijowie, na co uzyskał pozwolenie ks. Olgierd od patriarchy carogrodzkiego. Pierwszym metropolitą był Wypryjon, a po nim Focjusz. Gdy Focjusz został usunięty, biskupi południowo-zachodniej Rusi na polecenie ksw Witolda wybrali w 1415 r. Grzegorza Camblaka, który czynił usilne starania o unię z kościołem rzymskim. Przez niejaki czas obydwie metropolie łączyły się pod władzą jednego metropolity. W 1458 r. Kościół wsch. Rusi południowo-zachodniej oddzielił się ostatecznie od północno-wschodniej. Rozdział ten trwał przeszło dwa wieki. Duchowieństwa i wogóle wszystkie osoby hierarchii cerkiewnej podległe były sądom metropolity. W ważnych sprawach metropolicii zwoływali synody biskupów; synody diecezjalne zwoływali biskupi. Przy cerkwiach istniały bractwa o celach religijno-oświatowych.

Religia na Podlasiu Brzeskim w XVI-XVIII w.

W oznaczonym okresie religia ruska górowała u nas nad innymi wyznaniem i do kościoła katolickiego należało zaledwie od 10 do 20% ludności, przeważnie ziemian, drobnej szlachty i mieszczan; procent izraelitów był bardzo nieznaczny. Różnice wyznaniowe nie były powodem jakichś nieporozumień między ludnością. Wszystkie religie były pod opieką prawa, a Jagiellonowie wyróżniali się ~~tym~~ szczególną tolerancją, co poniekąd objawia się tym, że byli oni dziedzicznymi panami tego ogromnego kraju, zaludnionego prawie wyłącznie przez wyznawców ruskiej cerkwi; w celach polityczno-państwowych, a poniekąd jako faktyczni zwierzchnicy cerkwi ruskiej, wnikali w duchowo-religijne życie swych ruskich poddanych.

Wielcy Książęta Litewscy, a Królowie polscy w dobrach swych wznosili cerkwie i kościoły, popierali kler polski i ruski. Później, gdy wielkie połacie ziemi przeszły do rąk prywatnych magnatów i szlachty - ci naśladując swych ukoronowanych dobroczyńców, fundowali świątynie w swych wioskach, uposażając je ziemią i wszelkimi użytkami w swych folwarkach. Ludność była religijna i do swych obrzędów gorliwie przywiązana. Każda uroczystość rodzinna była wiązana z jakimś obrzędkiem religijnym; tradycje niezachwianie utrzymywały się wiekami. Nominacje na

na wakujące parafie w dobrach prywatnych dawali kolatorzy, w wielkksiążęcych /potem królewskich/ starostwie dóbr ekonomicznych. Duchowieństwo ruskie pochodziło z miejscowego włościaństwa i było mało oświecone; werbowane albo z samouków albo z wychowanków przymonastyrskich szkółek; później za unii - msję Oświatową duchowieństwa miały klasztory bazylikańskie.

W XVI i XVII w. ruch religijny na Podlasiu brzeskim był nader ożywiony. Za panowania ostatnich Jagiellonów - dotknął on prawie wyłącznie katolików. W Brześciu, Białej i Sławatyczach powstają szkoły i zborybraci czeskich, kalwińskich i luteran. W Brześciu Radziwiłł Czarny - starosta brzeski założył dla nowowierców drukarnię, z której wyszła sławna Biblia Radziwiłłowska /1563 r./. Lud rusiński w tym ruchu religijnym udziału nie przyjmował - do nowowierstwa garnęła się szlachta i panowie. Ci ostatni w sferę wierzeń religijnych swych poddanych wówczas mało się wtrącali, ponieważ podówczas pojęcia klasowe na naszej ziemi kojarzyły się z religijnymi - pan i szlachcic był katolikiem, a chłop rusini - wschodniego wyznania, a oprócz tego w obrzędach ruskiej cerkwi nowowiercy widzieli istnienie tych zasad, do których sami wytrawie dążyli. Kościół wschodni od dawna nosił znamiona kościoła narodowego - lecz u nas oderwanego od swej macierzy: językiem liturgicznym był język słowiański, a zależność od patriarchy konstantynopolańskiego prawie żadna, ponieważ on sam był pod władzą Turcji. Małżeństwa kleru i komunie pod dwoma postaciami, były również dążeniami naszych nowowierców.

Znamioną cechą ruchu religijnego w XVII w. był dwójaki jego cel: unia przerzucała most polityczny i religijny między wschodem i zachodem i niwelowała różnice wiekowych wpływów dwóch kultur, spajała nowowierczy naród w jedną polityczno-wyznaniową masę, usuwając powłoki separatyzmu ducha i myśli w tej dziedzinie, która w średnich wiekach górowała w życiu społecznym. Był zrobiony jeszcze jeden wielki polityczny krok ku wschodowi. Lecz niestety, późniejsze niedołęstwo naszych przedków przeszkodziło rozwojowi tych wielkich politycznych celów, które niosła unia. Przez to unia nie wlała tego ożywczo balsamu idei w nią założonej przez polityków XVI w., za religią zachodu nie poszła stamtąd oświata i unia nie rozwinięta się zamarała na długi okres czasu w swej zewnętrznej formie. Oprócz tego, pozostała ona religią chłopską, a chłop był w naszym kraju podówczas w wilekim zaniedbaniu i wzgardzie ze strony państwa i możnych.

Wracając do czasu połączenia się kościołów, to jest do paktów kościelnych w Brześciu /1593-1595r./ musimy zaznaczyć, że po tym doniosłym fakcie unia wcielała się w życie stopniowo, powoli. Już przed tym cały element katolicki osiedlał się wśród ludu rusińskiego, kościół katolicki swym uprzywilejowanym położeniem państwowym, okazałymi świątyniami

i nabożeństwami, zamożnością swych adeptów, wywierał wpływ pociągający na duchowieństwo i lud tutejszy. Otóż u nas to jest w zachodniej diecezji łuckiej, gdzie wpływ kościoła katolickiego był silniejszy unia postępowała szybciej niż we wschodniej pozostającej pod silnym wpływem Kijowa i Moskwy. Jednym z promotorów połączenia się kościołów był biskup łucki Terlecki. W samym Łucku i okolicach było wielu przeciwników unii. Walki partii uniokiej z dyzunicką między r.1621-1638 doprowadziła do rozerwania stolicy biskupiej. Dyzunicy popierani przez bractwo łuckie i szlachtę wołyńską, opanowali katedrę łucką i obrali sobie władkę Izaaka Czerocyckiego. Stąd prawie przez cały wiek Łuck miał biskupów uniokich i dyzunickich. Biskup Jeremiasz utrzymał przy unii sto parafialnych cerkwi i siedem monastyrów. Do 1709 r. w Łucku byli na zmianę to biskupi uniocy to władkowie.

PRZYPISY

1. Śladów zamieszkania niegdyś Jadawingów na lewym Nadbużu zostało bardzo niewiele; nad Bugiem są Wieroszy-Komoty - zdaje się nazwane na pamiątkę ostatniego ks. jadawickiego Komoty; szerokość błonia pod tą wsią nazywa się Jatwież; koło wsi Włodki i Łódź na są okolicy Jadawingowskiej zwana /Ks. Pleszowskiej "Bojarzy Międzyrzeczy", Ks. Pruszyński "Janów Biskupi czyli Podlaski"/
2. Jaraszewicz "Chępy Litwy"
3. "Kronika Wołyńska" wylicza niektóre wioski Jadawingów w r. 1255- Durole, Rajmone, Dora i in. - Miast Jadawingów oprócz Drohiczyna, w poł. XIII w. nie było.